№ 93. Piątek, 30 Kwietnia (12 Maja) 1871. № 93.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Za rok . . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 „
„ 3 miesiące . 2 „
„ 1 miesiąc . — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy . . 5 „
„ 3 miesiące . . 2 50 k.
„ 1 miesiąc . . — 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich; — **w St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej;—**w Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK ÓSMY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek. — Za ogłoszenie od 1-go wiersza do 12-stu, liczy się jak za całe dwanaście wierszy. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 1 (13) maja, — św. Jeremii i Pafnuc.
W niedzielę, 2 (14) maja, — św. Afanasia welik.
W poniedziałek, 3 (15) maja, — św. Timof. i Maw.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 12; zach. o godz. 7 min. 41.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1871 r.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	747.3	+ 1°.0	62	pół.-zachodni.
1	747.4	1°.6	85	pół.-wschodni.
9	747.3	2°.2	68	zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W sobotę, 1 (13) maja, — św. Serwacego bisk.
W niedzielę, 2 (14) maja, — św. Bonifacego męcz.
W poniedziałek 3 (15) maja, — św. Zofji z 3 córk.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 11.

SPIS RZECZY.

Z Bożej Łaski
My,
ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosij,
Król Polski,
Wielki Książę Finlandzki,
etc., etc., etc.,

W dniu 27-ym kwietnia bieżącego roku, Ukochana Synowa Nasza, Cesarzówna i Wielka Księżna Marja Teodorówna, Małżonka Ukochanego Syna Naszego, Następcy Tronu i Cesarzewicza, powiła Nam Wnuka, a Ich Cesarskim Wysokościom Syna, któremu nadano imię Jerzego.

Takie Cesarskiego Domu pomnożenie, uznajemy za nową oznakę błogosławieństwa Najwyższego, zlewanego na Nas i na Nasze Cesarstwo, a oznajmiając o tem wiernym Naszym poddanym, pozostajemy przekonani, że wszyscy oni wzniosą z Nami do Boga gorliwe modły o pomyślne wzrastanie i kwitnięcie Nowonarodzonego.

Rozkazujemy pisać i mianować we wszystkich czynnościach, gdzie należy, Tego Ukochanego Nam Wnuka, Nowonarodzonego Wielkiego Księcia, Jego Cesarską Wysokością.

Dan w Carskiem Siole, 27-go kwietnia, roku od Narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset siedmdziesiątego pierwszego, Panowania zaś Naszego siedmnastego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

—

* Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Cesarzówna Marja Teodorówna i Wysoce-nowonarodzony Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz znajdują się w pożądanem zdrowiu.

Doktorzy: *J. Schmidt.*
H. Hirsch.

27 kwietnia 1871 r.

—

* Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: z powodu zgonu arcy-księżnej Marji-Annunziaty, małżonki arcy-księcia Karola-Ludwika, brata cesarza austrjackiego, przywdziać przy Najwyższym Dworze żałobę na dziesięć dni z zwykłemi poddziałami.

—

* Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: z powodu pomyślnego powicia przez Jej Cesarską Wysokość Cesarzównę, nałożoną przy Najwyższym Dworze żałobę znieść.

* *Magistrat miasta Warszawy.*—Izydor, Bernard, Henryk i Józef bracia Kaftalowie, celem uczczenia pamięci ich ojca, niegdy Szoela Kaftal w d. 10 (22) lipca 1857 r. tu w Warszawie zmarłego, sumę rs. 7,500 na posesji Nr. 482 lokowaną, z procentem po 6% na korzyść instytucji dobroczynnych darowali, pod warunkiem, iżby pomiędzy innemi kwota rs. 150 z powyższego procentu corocznie użytą była: jednego roku na wyposażenie ubogiej panny starozakonnej, drugiego roku na wspomożenie podupadłego kupca starozakonnego. W roku bieżącym przypada kolej na wyposażenie ubogiej panny. Kandydatki do posagów winny być stanu wolnego, w wieku od lat 16 do 30 licząc po dz. 10 (22) lipca, winny pochodzić z rodziców stale w Warszawie zamieszkałych i księgami stałej ludności objętych, oraz być moralnego prowadzenia się i niezamożnego stanu. Do podań swoich dołączyć powinny następujące dowody: a) Świadectwo komisarza policji wykonawczej właściwego cyrkułu: że rodzice kandydatki, jak i ona sama, są stałemi mieszkańcami tutejszego miasta. b) Świadectwo przez czterech tutejszych wiarogodnych właścicieli domów, jakiegobądź wyznania udzielone pod względem ubóstwa i dobrej konduity. c) Metrykę urodzenia przez właściwy sąd pokoju ulegalizowaną, na dowód, że kandydatka skończyła najmniej rok 16-ty życia. Uposażenie w kwocie rs. 150 przyznane jednej z kandydatek, ulokowane zostanie w Banku Polskim na procent, na imie i na rzecz tejże kandydatki, lub też ubezpieczone będzie na pewnej hypotece; wyposażona zaś, kapitał ten wraz z narosłym procentem odebrać będzie mogła dopiero w tenczas, gdy złoży Magistratowi dowód pójścia za mąż. Prośby o uposażenie, zanoszone być winny na stemplach właściwej ceny, to jest za kop. 30 pod adresem Prezydenta miasta najdalej do dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b., podane bowiem po tym terminie lub nie poparte dowodami powyżej wskazanemi, bez skutku i odpowiedzi pozostaną.

Szkoły Niedzielne w Warszawie.

W artykule niniejszym zwracamy uwagę czytelników na nadzwyczaj pożyteczne zakłady, istniejące w gubernjach kraju tutejszego, podobnych do których, o ile nam wiadomo, nie ma dotychczas w innych miejscowościach Cesarstwa. Są to szkoły niedzielne, obowiązkowe dla terminatorów rzemieślniczych. Celem tych szkół jest dostarczenie młodzieży uczącej się rzemiosł, elementarnego wykształcenia. Kurs nauk dzieli się na 4 klasy (4 lata). Każdy terminator rzemieślniczy obowiązany jest ukończyć kurs nauk w trzech pierwszych klasach, żeby otrzymać prawo do wyzwolenia się na czeladnika. Do klasy 4-ej dopuszczają się bez różnicy terminatorowie i czeladnicy.

W szkołach rzemieślniczych wykładane są następujące przedmiota: nauka religji, języki ruski i polski, arytmetyka do reguły trzech włącznie, jeometrja w zastosowaniu do rzemiosł i sztuk, wiadomości z nauk przyrodzonych także w zastosowaniu do rzemiosł, a w części do fabrycznego przemysłu.

W Warszawie jest ogółem szkół rzemieślniczych 12, (jednoklasowych 3, dwuklasowych 3, trzyklasowych 4 i czteroklasowych 2; wszystkich oddziałów czyli klas 29). Szkoły te, znajdując się się w różnych częściach miasta, mieszczą się w lokalach rządowych zakładów naukowych. W nich, jako wolnych od zajęć w dnie niedzielne i świąteczne, zgromadzają się terminatorowie rzemieślniczy i uczą się od godziny 9 do 3. Nauki w tych szkołach wykładają: starsi nauczyciele (będący zarazem nadzorcami zakładów), nauczyciele i pomocnicy nauczycieli czyli korepetytorowie. Wszyscy oni w liczbie 39, są nauczycielami gimnazjów i urzędnikami różnych władz, mającymi, ze względu na swe wykształcenie, prawo zajmowania się uczeniem dzieci. Te szkoły rzemieślniczo-niedzielne, będąc zależnemi od warszawskiego okręgu naukowego, pozostają w zawiadywaniu inspektora szkół m. Warszawy.

Budżetowy rozchód na utrzymanie tych szkół wynosi 10,440 rub. rocznie. Na wspomnione utrzymanie udziela się 3,000 rub. w kształcie zapomogi od ministerstwa oświecenia publicznego, pozostała zaś suma otrzymuje się z funduszów miejskich i opłat od właścicieli warsztatów rzemieślniczych, fabryk i zakładów przemysłowych.

W 12 warszawskich szkołach rzemieślniczych znajduje się obecnie przeszło 2,000 terminatorów, to jest młodzieży przyspasabiającej się na czeladników; wszyscy są wyznania katolickiego, z wyjątkiem 7 prawosławnych, dla których przy szkołach znajduje się prawosławny nauczyciel religji; starozakonni nie uczęszczają do tych szkół, ponieważ w święta chrześciańskie zajęci są robotą.

Nauka w szkołach niedzielno-rzemieślniczych jest obowiązkową dla terminatorów rzemieślniczych wyznań chrześcjańskich, pod odpowiedzialnością ich majstrów, na następujących głównych podstawach:

1) Po upływie czterotygodniowego terminu próby, której mogą podlegać chłopcy, pragnący nauczyć się tego lub owego rzemiosła, każdy majster, przyjąwszy terminatora, obowiązany jest osobiście, lub za pośrednictwem pierwszego czeladnika, zapisać go do najbliższej miejsca zamieszkania szkoły. 2) Na dowód tego, nadzorca właściwej szkoły wydaje majstrowi świadectwo na blankiecie, ze swym podpisem. Majster obowiązany jest bezzwłocznie przedstawić wspomniony dokument urzędowi starszych, bez czego terminator nie może być zapisany do księgi cechowej. 3) W razie nieobecności terminatora w szkole, nadzorca jej zawiadamia o tem majstra piśmiennie na blankiecie, według przepisanego wzoru. Majster, otrzymawszy takie zawiadomienie, powinien w następny dzień niedzielny lub świąteczny przybyć do szkoły, lub przysłać pierwszego czeladnika, dla wyjaśnienia przyczyn nieobecności ucznia. 4) Majstrowie, przekonani o to, że z ich winy, znajdujący się u nich terminatorowie uczęszczają nieregularnie albo wcale nie uczęszczają do szkoły, jak również niedopełniający zakomunikowania przyczyn nieobecności terminatorów w szkole, ulegają karze pieniężnej od 30 do 75 kop. za każdy dzień szkolny opuszczony przez terminatorów. 5) Jeżeli terminator, przez własne niedbalstwo, nieregularnie będzie uczęszczał do szkoły, to dla zmuszenia go do regularności, majster może prosić o pomoc naczelnika właściwego policyjnego uczątsku. W tymże celu i nadzorcy szkół, w razie konieczności, mogą znosić się za pomocą odezw urzędowych z komisarzami policji wykonawczej. 6) Urzęda starszych obowiązane są przedstawiać dwa razy do roku, mianowicie 1 lutego i 1 lipca, imienne listy wszystkich terminatorów z oznaczeniem: czasu wejścia do terminu rzemiosła, wieku terminatora, numeru szkoły do której uczęszcza, czasu wstąpienia do niej terminatora, nazwiska i miejsca zamieszkania majstra. 7) Dla usunięcia możności podrabiania przez terminatorów świadectw szkolnych, takowe nie wydają się im do rąk, ale odsyłają się wprost do magistratu. 8) Bez świadectwa szkolnego terminator nie może być wyzwolony na czeladnika. Za przekroczenie tego przepisu odpowiedzialne są urzęda starszych.

Na takich samych podstawach znajduje się w Warszawie jedna szkoła niedzielno-handlowa. Ma ona na celu naukowe przysposobienie młodzieży, praktycznie zajmującej się kupiectwem, do racjonalnej działalności handlowej. W 1870 roku do szkoły tej uczęszczało 440 praktykantów kupieckich. W tej liczbie według wyznań: prawosławnego 7, ewangelickiego 52, starozakonnego 138, a reszta katolickiego. W ostatnich czasach dostrzeżono, że ci co ukończyli kurs, udają się po większej części do Moskwy, dla wynalezienia tam odpowiednich miejsc.

W szkole niedzielno-handlowej wykładane są następujące przedmiota: nauka religji, języki: ruski, polski i niemiecki, arytmetyka i rachunkowość handlowa, wiadomości z buchalterji, prawa wekslowego i jeografji handlowej. Przy szkole znajdują się: nadzorca szkoły, 10 nauczycieli etatowych i 3 nauczycieli najmowanych. Budżetowy rozchód na utrzymanie tej szkoły wynosi 1,008 rub. rocznie. Fundusz ten udziela stan kupiecki, a ponieważ w ostatnich latach nie okazywał się dostatecznym, z powodu podziału wszystkich klas na oddziały, i przewyżkę rozchodu pokrywają przedstawiciele stanu kupieckiego.

Kurs nauk w szkole handlowej rozkłada się na klasę przygotowawczą i oprócz tego 4 klasy, czyli na pięć lat nauki. Okazuje się jednakże, iż mało jest jednego roku na nauczenie się przepisanych dla każdej klasy przedmiotów, przy ograniczonej liczbie lekcij w dnie niedzielne i świąteczne. Ta okoliczność stanowiła słabą stronę szkoły niedzielno-handlowej. Wadę tę można by usunąć przez podział szkoły na dwa oddzielne zakłady. Jeden z nich powinien by mieć charakter dwuklasowej szkoły elementarnej, w celu przysposabiania uczniów do drugiego,—specjalnie-handlowego zakładu. Słyszeliśmy, że tutejszy stan kupiecki myśli starać się o to, i gotów jest przyjąć na siebie niezbędne dla urzeczywistnienia tego zamiaru koszta. Szkoła niedzielno-handlowa, będąc pod najbliższym nadzorem komitetu, członkami którego są, na mocy wyborów, starsi stanu kupieckiego, zarządzana jest przez inspektora szkół m. Warszawy, prezydującego w wspomnianym komitecie. Szkoły te założone zostały jeszcze przed 1830 r.; tylko język ruski, który nie wszedł wcale do pierwotnego programatu tych szkół, otrzymał w nich od 1864 r. prawo obywatelstwa, i wykłada się odtąd na równi z polskim, a od 1871 r. wykład większej części przedmiotów odbywa się już w języku ruskim.

Niedzielnym szkołom zawdzięczamy to, że rzadki w Warszawie subjekt lub rzemieślnik jest niepiśmienny; przy moralnym zaś wpływie szkół na praktykantów i terminatorów, zapewnia się na przyszłość dobry kierunek tak licznej klasy tutejszej ludności.

* *Wileński Wiestnik* podaje sprawozdanie o stanie wileńskiej komisji do przejrzenia akt dawnych, z którego pokazuje się, że w ciągu 1870 r. komisja ogłosiła drukiem: 1) trzeci tom aktów sądu grodzkiego brzeskiego; z 214 dokumentów objętych w tym tomie, 154 dotyczą historji prawosławia i unji, a 60 historji administracji kraju północno-zachodniego pod panowaniem Polski. Najdawniejsze z nich pochodzą z roku 1401; 2) 63 arkuszy akt tomu czwartego, stanowiące dalszy ciąg akt tegoż sądu grodzkiego brzeskiego, dotyczących administracji północno-zachodniego kraju; 3) 4 arkusze ordynacji leśnictw królewskich. Przygotowała do druku większą część materjałów do tomu piątego, mającego obejmować: akta prawne tegoż sądu brzeskiego i akta o żydach- częścią brzeskiego, częścią grodzieńskiego sądu grodzkiego. Te ostatnie komisja uznała możność drukować łącznie z brzeskiemi, dla tego że wraz z pierwszemi mogą one rzucać większe światło na losy żydów w dwóch pogranicznych województwach. Wszystkich aktów w tym tomie będzie około 110. Z wydaniem na widok publiczny piątego tomu ukończy się druk aktów brzeskich. Przy porządkowaniu ich komisja starała się nie spuszczać z uwagi żadnego mniej więcej ważnego dokumentu. Ponieważ akta sądu grodzkiego brzeskiego są bardzo ubogie w wiadomości o stanie włościan, przeto dla zapełnienia tego braku komisja uznała potrzebę powtórnego przejrzenia ksiąg aktowych, w języku ruskim, sądu ziemskiego grodzieńskiego z roku 1539, w których znajdują się najdawniejsze akta o włościanach, i wyczerpania z nich najważniejszych pod względem prawnym i społecznym. Takich ksiąg przejrzano już 14 i wybrano z nich około 190 aktów, które będą stanowić oddzielny tom. W tymże celu, oraz dla opracowania ekonomicznych wiadomości o północno-zachodnim kraju, przejrzane były dwie księgi pisarskie starostwa pińskiego,—jedna, sporządzona przez Wawrzyńca Wojno w połowie XVI wieku, a druga przez Chwalczewskiego, około tegoż czasu; komisja zakwalifikowała do druku pierwszą. Nadto komisja zajęła się opracowaniem materjałów do szóstego tomu aktów. W tym celu przejrzano 78 ksiąg aktowych sądu grodzkiego grodzieńskiego i z nich wybrano około 400 dokumentów. Większa część tych dokumentów już są przepisane i sprawdzane z oryginałem. Nakoniec sporządzono trzy wykazy alfabetyczne: do II-go tomu aktów sądu ziemskiego brzeskiego, do „lustracji puszcz królewskich" i do III-go tomu aktów sądu grodzkiego brzeskiego.

—

* *Noworosyjski Telegraf* donosi, że na 11 kwietnia wyznaczone było w Elisawetgrodzie nadzwyczajne zgromadzenie szlachty dla rozpoznania kwestji względem ustąpienia należącego do szlachty placu pod budowę gmachu gimnazjum realnego ziemskiego. Z powodu nieporozumienia posiedzenia zgromadzenia odłożono do 13 kwietnia, w którym to dniu takowe odbyło się i znaczną większością głosów postanowiło ustąpić ziemstwu bezpłatnie pusty plac pod gimnazjum realne.

—

* W tych dniach do uniwersytetu królewieckiego zaniesiono podanie o pozwolenie słuchania lekcij młodej kobiecie ruskiej, która skutecznie uczyła się medycyny w Petersburgu. Ponieważ podanie to było pierwsze w tym rodzaju, przeto potrzeba było najpierw wyjednać pozwolenie ministerstwa. Jeżeli takowe nastąpi, w takim razie przybędą, jak słychać, kilka koleżanek i spółrodaczek tej damy do uniwersytetu królewieckiego, aby nie udawać się do zurichskiego, w Szwajcarji. (*St. Pet. Wied.*)

—

* W Korespondencji z Odesy do *Mosk. Wied.* zamieszczone są niektóre biograficzne wiadomości o patrjarchu Grzegorzu V, którego ciało niedawno wywieziono z Odesy, o czem w swoim czasie donosiliśmy. Urodzony w roku 1751 w m. Diliżani (w Peloponezie) z Jana i Asiminy Angełopuło, rozpoczął on swą służbę Bogu na Parnasie, pod kierunkiem kaznodziei Keramolesa, który w swoim czasie powszechnie był znany. Tu wykonał on śluby zakonne i nazwany został imieniem Grzegorz. Zajmując się powiększej części tłumaczeniem pism Jana Złotoustego na język nowogrecki, zakonnik Grzegorz dał się poznać metropolicie Smirny Prokopowi, który w roku 1784 powołał go do Smirny i posunął na protodjakona. Wkrótce metropolita Prokop obrany został na patrjarchę konstantynopolitańskiego, a miejsce jego zajął Grzegorz, który pozostał w Smirnie do roku 1798. Tu na stolicy patrjarszej rozpoczęło się męczeńskie życie bogobojnego pasterza. Trzykrotnie rząd turecki pozbawiał go godności i skazywał na wygnanie na górę Athon, i trzykrotnie szanowny pasterz powracał ze sławą na stolicę patrjarszą, aby cierpieć za wiarę. Autorowie biografji Grzegorza V, protojerej Serafimow, historyk kościoła greckiego Kumas, arcydjakon Mathos, profesor Maurokordato i inni poświadczają o nim, jako o gorliwym obrońcy chrześcjaństwa, który zrobił bardzo wiele dla Grecji. Walcząc za prawosławie, Grzegorz V zajmował stolicę patrjarszą 22 lata. Lecz nastąpił 1821 rok, kiedy Grecja zamierzyła zrzucić jarzmo muzułmańskie. Rząd turecki wziął się do aresztowań i tortur, przyczem pierwszą ofiarą stało się duchowieństwo greckie. Dnia 10 kwietnia 1821 r., w pierwszy dzień Wielkiejnocy, patrjarcha Grzegorz z 12 biskupami odprawił ostatnie nabożeństwo. Pomnąc oblacje poległych przyjaciół i spółwyznawców, po ukończeniu nabożeństwa, patrjarcha pożegnał się z obecnymi. Było to ostatnie pożegnanie. Potem go uwięziono i powieszono na bramie domu patrjarszego. Pospólstwo turecko-żydowskie naigrawało się nad zwłokami prawowiernego sługi boskiego. Podług opowiadania Serafimowa, na trzeci dzień świąt, turcy podżegając motłoch wyrazami: „weźcie tego psa i wrzućcie w otchłań morską," zdjęli patrjarchę z szubienicy. Wrzucony z kamieniem na szyi do wody, wypłynął on na wierzch i podjęty był (16 kwietnia) na statek greka Sklawosa, na którym sekretnie przywieziony został do Odesy. Naczelnikiem miasta Odesy był wówczas hrabia Langeron. Przekonawszy się, że tu nie było podstępu, Langeron doniósł o tym wypadku Najjaśniejszemu Cesarzowi, żądając rozkazu. Odpowiedź Monarchy nadeszła dopiero w czerwcu, i 17 tego miesiąca ciało patrjarchy przeniesione było z portu kwarantany do katedry, a 19 do greckiego kościoła św. Trójcy, gdzie spoczywało do tego czasu.

—

* Petersburgski korespondent gazety *Sowr. Izw.* podaje pogłoskę, że na kolei mikołajowskiej urządzone będą wkrótce osobne pociągi pospieszne, które przebywać będą tę drogę w ciągu 14 godzin. W tych pociągach znajdować się mają tylko wagony pierwszej klasy. Cena od wiorsy, jak słychać, ustanawia się po 4 kopiejki. Wagony sypialne pierwszej klasy mają być zniesione, a od każdego pociągu główna kompanja ma płacić towarzystwu tych wagonów oddzielną sumę, w stosunku dochodu pobieranego przez towarzystwo od każdego wagonu pierwszej klasy.

—

* Dnia 22 kwietnia, na posiedzeniu sądu okręgowego petersburgskiego rozbierana była sprawa urzędnika do szczególnych poleceń przy ministerstwie spraw wewnętrznych, rzeczywistego radcy stanu N. Kompaniejszczykowa, oskarżonego o nieprzyzwoite zachowanie się w biurze sędziego pokoju i obelgi słowne wyrządzone urzędnikowi banku Cesarstwa. Sąd okręgowy uznał oskarżonego winnym najprzód z tego powodu, że w czasie posiedzienia w sali sędziego pokoju wydziału 10, przez nieprzyzwoite czyny wykazał jawne nieuszanowanie dla tej władzy, a powtóre, że zobelżył słownie pomocnika kontrolera Fedorowa, w czasie wykonywania przez niego obowiązków służby, a przeto sąd postanowił: oskarżonego rzeczywistego radcę stanu Kompaniejszczykowa, 56 lat wieku mającego, osadzić w więzieniu na dwa miesiące i tydzień jeden. Oskarżony nie poprzestał na tym wyroku i sprawa odesłana będzie do izby sądowej.

—

* Dnia 20 lutego, o godzinie 6 minut 17 z rana, w Irkucku było mocne i dość długo trwające trzęsienie ziemi. Kołysania ziemi po pierwszem uderzeniu jeszcze się nie skończyły, gdy nastąpiło drugie mocniejsze i dłuższe. Ziemia trzęsła się 36 sekund; wszystko trzeszczało, dzwoniło, stukało; niektóre domy murowane zostały uszkodzone. Trzęsienie ziemi, zdawało się iść w kierunku z północy na południe. Pogoda była spokojna, pochmurna, niebo pokryte obłokami pierzastemi. Po upływie godziny, trzęsienie ziemi powtórzyło się, ale bardzo słabe i krótko trwające. Toż samo obserwowano o godzinie 11 w dzień. Ostatnim razem dał się słyszeć słaby łoskot podziemny.

—

* Do *Gaz. Warsz.* piszą z powiatu nowo-radomskiego (gub. petrokowska): Zasiewy pokończono wszędzie, pszenice rokują urodzaj. Żyta, które po zejściu śniegów bardzo dobrze wyglądały, dziś są nader rzadkie; jedynie środkowe pędy lepiej się utrzymały, boczne zniszczały. Na Św. Zofję zazwyczaj bywa pierwszy kłos żyta, — jeżeliby więc teraz sprzyjająca pora nastąpiła, już tylko owe środkowe pędy wydać mogą kłosy. Spodziewać się należy wysobiej ceny żyta. Handel w ogóle bardzo opieszały, — z wełną jedynie zdają się być dobre obroty, szczególniej na średnie gatunki, za które proponują kupcy od 9 do 12 talarów wyżej od ceny zeszłorocznej. Z inwentarzami znów zaczyna być licho, siana bowiem wyczerpane, a pastwiska jeszcze trawy nie dają. Pogoda jak najgorsza. Zimna ciągłe. Zasiewy jęczmienia, przed trzema tygodniami dopełnione, dopiero teraz wschodzą; rzepaki pokurczyły się i nie obiecują plonu dobrego. W powiecie tutejszym w ogóle, niemniej w powiatach petrokowskim, bendinskim i olkuskim, wszędzie żyta nieosobliwe.

—

* Kronika nadzwyczajnych wypadków zaszłych w 10-ciu gubernjach kraju tutejszego w pierwszej połowie marca r. b.

Morderstwa szczególne wypadki i powodzie. W nocy na 1 (13) marca, we wsi Pociecha, gminie Pruszkow, w powiecie warszawskim, niewykryty dotąd złoczyńca zarznął starozakonnego Szymche Gutfrieda, a żonie jego zadał śmiertelną ranę w głowę. — W dniu 7 (19) marca, we wsi Pazożyciechy, gminie Lipe, w powiecie noworadomskim, w miejscowej gorzelni pękł kocioł parowy, skutkiem czego troje ludzi uległo mocnemu poparzeniu, z nich dwoje na drugi dzień umarło, a trzeci znajduje się w niebezpieczeństwie życia. — W dniu 1 (13) marca, w dobrach Giżyce, gminie Ostrów-Kaliszski, w powiecie kaliszskim, robotnik Walenty Wóz, wsypując kartofle do zacieru, wypadkiem pochwycony kołem trybowem od maszyny parowej, na miejscu życie zakończył. — W dniu 3 (15) marca, we wsi Januszewicach, gminie Kluczewka, w powiecie włocławskim, żona włościanina Mateusza Stromskiego, Juljanna, powiła troje dzieci z których dwoje płci męzkiej a jedno żeńskiej. Tak matka jak również dzieci znajdują się w pożądanem zdrowiu.—W duiu 11 (23) lutego, Marjanna Skowronek lat 48 licząca, znalezioną została w łóżku nieżywą z widocznemi znakami na szyi gwałtownej śmierci, czego miał się dopuścić mąż jej Ignacy Skowronek. — W dniu 8 (20) marca, w mieście gubernjalnym Płocku, w gorzelni Lewina, para rozsadziła cylinder. Znajdujący się tam naówczas dystylator Zudek Waks, uległ silnemu poparzeniu. — W dniu 26 lutego (10 marca), we wsi Perespie, w powiecie tomaszowskim, 12-letni chłopiec włościański Józef Jezierski, pracujący przy młockarni, przez nieostrożność pochwycony kołem trybowem, utracił prawą rękę. — W dniu 9 (21) lutego, we wsi Jedlance, w powiecie radomskim, skutkiem przyboru wody na rzece Radomce zatopił się młyn wodny do starozakonnego Abraama Goldberga należący. Rodzina młynarza i czeladź wraz z majątkiem ocaleni zostali przez podaną natychmiast pomoc ze strony straży ziemskiej i mieszkańców osady Jedlińska.— W tymże dniu i w tymże powiecie, w majątku Brzeście, skutkiem gwałtownego przyboru wody na rzece Pilicy do stóp czterech, zalane zostały na przestrzeni 100 morgów grunta obsiane żytem i pszenicą. — W nocy z 13 (25) na 14 (26) lutego w powiecie opatowskim skutkiem zatoru na Wiśle pomiędzy wsiami Linowem i Maruszowem, woda zalała grunta orne na pewnej przestrzeni, uszkodziła most w Maruszowie i wiele budowli mieszkalnych, zwłaszcza nad brzegiem rzeki znajdujących się. Straty przez tę powódź w gospodarstwie zrządzone wynoszą 3,776 rs. Najwyższy stan wody stóp 20 nad 0 był w dniu 14 i 15 lutego, pod wsią Linowem; pomimo tylu klęsk, wypadku śmierci nie było.

Ogólna cyfra nadzwyczajnych wypadków śmierci w ciągu pierwszej połowy marca była 100, z liczby tej zmarło: na apopleksję 12, z nadmiernego użycia wódki 8, z rozmaitych gwałtownych obrażeń ciała 13, z poparzenia się 13, zagorzało 2, zmarzło 4, utonęło 17, udusiło się 3, od pobicia 1, powiesiło się 3, zarznął się 1; wypadek morderstwa był 1; zwłok ludzkich znaleziono 9; dzieciobójstw wykryto 3.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francja.

* Korespondent *Timesa* pisze pod 4-ym maja z Wersalu: Wszelka wątpliwość co do usposobienia wojsk jest teraz rozproszona. Trudność dla oficerów wyższych stanowi, nie strzeżenie się zbratania pomiędzy żołnierzami a rokoszanami, ale przeszkadzanie pierwszym w rozstrzeliwaniu lub zakłówaniu bagnetem każdego powstańca z gwardji narodowej, dostającego się w ich ręce. Donoszono już telegrafem że 22 bataljon strzelców zdołał otoczyć stację Clamart, i wejść tam, bez wystrzału. Stał on 3 godziny w zasadce, nim zajął pozycję. Pomiędzy godziną jedenastą a północą, pierwsza kolumna poruszyła się. Przy jej zbliżeniu szyldwach stojący przed dworcem zawołał zwykle: *kto idzie?* Jeden z ludzi będący na czele kolumny odpowiedział: „Dwudziesty drugi bataljon gwardji narodowej.” Szyldwach dawszy się złapać w zastawione na niego i jego towarzyszy sidła, pozwolił kolumnie zbliżyć się. Zabito go na miejscu, a dworzec otoczono i zajęto. Wszedłszy tam, strzelcy zastali dwa bataljony gwardji narodowej i kompanję wolnych strzelców. Około trzeciej części powstańców spało pijanych. Opór ich naturalnie był słaby, bo tylko mała liczba powstańców miała karabiny pod ręką. Można sądzić jak opór ten był rozpaczliwy, z liczby zabitych i ranionych ze strony wojska, która wynosi tylko 5. Przeszło 200 gwardzistów i wolnych strzelców położono trupem. Reszta zdołała wydobyć się i uciekła w kierunku fortów Issy i Vanvres. Wojsko ścigało uciekających i dawało do nich ognia, a załogi dwóch fortów widząc ogień karabinowy i przypuszczając że to jest szturm, otworzyły morderczy ogień z wałów. Tym sposobem wystawieni na straszny ogień przyjaciół i nieprzyjaciół nieszczęsni uciekający padali w tak znacznej liczbie, że pole zasłane było trupami aż do pewnej odległości od dworca. Była to okropna scena wewnątrz i zewnątrz. Z znacznej odległości od miejsca gdzie padli, można było słyszeć krzyki ranionych, błagających aby ich zabrano, lub przynajmniej dano wody do picia. W kilka godzin potem, kiedy wojsko zajęło stację, kilku oficerów wzruszonych temi krzykami, rozkazało żołnierzom zabrać tych nieszczęśliwych; ale karabinowy ogień z wałów zmusił wysłanych po to żołnierzy, cofnąć się pospiesznie. Powiedziałem że było ponowienie walki pod Clamart. Nie otrzymano jeszcze szczegółów. Miało to miejsce zeszłej nocy, na punkcie zwanym Senery, koło Moulin Saquet, na południo-zachód, od fortu Issy a cokolwiek na północ od Hautes-Bruyeres. Wojska zaskoczyły znajdujących się tam powstańców, zabiły ich 150 a 400 zabrały do niewoli. Podawanie szczegółów dnia kanonady byłoby powtórzeniem tego co już kilkakrotnie było opisywane. Oprócz tego że forty będące w rękach powstańców, szczególnie Issy, codzień bardziej zdają się uszkodzone mało widać różnicy w położeniu. Rząd teraz jest silny w baterjach, ale oblężenie ograniczające się na wzajemnem strzelaniu z dział, z epizodami brania pozycij takich jak dworzec w Clamart, jest sprawą długiego czasu. Nie jest niedyskrecją doniesienie teraz, że w zamachu który miał miejsce poprzedniej nocy, nie liczono na same tylko wojska. Miano „wielkie nadzieje,” że coś zajdzie wewnątrz murów, ale rzeczywistość nie usprawiedliwiła tych przewidywań. Po raz drugi podobny zamach nie udaje się. Krąży pogłoska że może wejdziemy do Paryża sposobami jakie dotąd się nie powodziły. Obecnie w Wersalu mało jest wojska. Wszystkie posunięto naprzód a wczoraj długie szeregi jaszczyków, zawierających każdy po 150 bomb posuwały się w kierunku baterij.

* Z Paryża pod 5 maja wieczorem, korespondent *Norda* pisze: „Większość dzienników, z wyjątkiem *Siècl'a*, który pod mniej więcej jawną groźbą zamknięcia, zdaje się chcieć poprawiać i od dziś odłącza się od p. Cernuschi, traktują projekta pojednania z tak małym szacunkiem, jak poprzednio dokładały gorliwości w ich bronieniu, przed nagłym zwrotem gminy. Zdawałoby się na prawdę, iż po raz pierwszy słyszą o kategorycznem i kilkakrotnie powtarzanem oświadczeniu p. Thiersa: Niech Paryż podda się i powróci pod prawo zwyczajne! Gniew ich jest tak hałaśliwy, że człowiek obcy współczesnej polemice, dałby się zwieść. Naprzykład *Cri du peuple* powiada: „Francja chce rzeczypospolitej, ale rzeczypospolitej nowej, nieznanej jeszcze w naszym nieszczęśliwym kraju. Chce rzeczypospolitej, ale rzeczypospolitej prawdziwie demokratycznej, poręczającej wszystkim wolność, porządek, bezpieczeństwo, tani rząd, nie do słów, intryg parlamentarnych, powagi i uroku, ale do czynów. Jeżeli Wersal będzie obstawał przy swych roszczeniach, swej kompetencji, intrygach, uporze, wściekłości, wojna domowa, zamiast ustać, skończy się rewolucją najzupełniejszą, najradykalniejszą, ale i najboleśniej dokonaną, jaką Europa kiedykolwiek znała.” Jest to zatem do przyjęcia lub odrzucenia. Wprawdzie dziennik *La Commune* onegdaj dał poznać paryżanom, którzy tem mocno się wzruszyli, artykuł dziennika *Temps* z Saint Germain, który zdaje się pochodzić z Wersalu i w następujący sposób streszcza położenie: „Chwila rad pojednawczych minęła. W punkcie na jakim stoją rzeczy, jedynym prawdziwym warunkiem pokoju jest ten, który rząd wskazał od samego początku. Powstańcy muszą złożyć broń. W gruncie nie chodzi tu o kwestję polityczną, ale o konieczność rozbrojenia ludności, która otrzymała karabiny.” Można sobie wystawić, że jeżeli demagogja bardzo skłonna jest do pokoju, wcale nie jest skłonna do rozbrojenia się; dla niej chodzi, jak to wydrukował *Le Cri du Peuple*, a wielu głośno powiadało, tylko o układ „czasowy.” Jeżeli gmina będzie istniała jeszcze kilka tygodni, trzeba będzie utworzyć dziennik aresztowań, degradacij i powracań na urzęda; wczoraj pułkownik 14-ej legji został aresztowany z wielką wrzawą, a obywatel Ledru, dowodzący fortem Vanvres, został usunięty; zastąpiony został przez brata Dąbrowskiego, także niedawno usuniętego. Obywatel Assi, którego nie śmiano sądzić, ale którego oskarżono o knowania bonapartystowskie, najgorszą ze wszystkich zbrodni obecnie w oczach paryżan, napowrót zjednał sobie cały swój poprzedni wpływ w komitecie centralnym, i jest jednym z najniebezpieczniejszych i najczynniejszych nieprzyjaciół gminy. Od dziś nie mogą być wyprowadzane z Paryża konie, i ludzie nie mogą wychodzić z miasta, tylko w mundurach, oddziałami. Polowanie na opornych zaczęło się na nowo w najlepsze. Powiadają, że Paryż pozbawiony jest dziś rano świeżego chleba: jest to pierwszy rezultat reformy ekonomicznej i społecznej, probowanej przez Likurgów z ratusza. Chcą oni zmusić, pomimo wymotywowanych i powtarzanych reklamacij, piekarzy, aby nie pracowali nocą. Municypalność jednego z cyrkułów wydała przed kilkoma dniami następujące postanowienie, będące szczytem w swym rodzaju: „Komisja municypalna 19-go cyrkułu. Zważywszy, że wolność sumienia jest jedną ze swobód gminnych, która powinna być zapewniona dla wszystkich; że była tamowana, deptana, zniweczona; że mianowicie rozpowszechnianie pojęć socjalnych, tak konieczne, zawsze było stłumiane, i że należy przeciwnie zachęcać je wszelkiemi środkami; stanowi: *zakład gminny, zwany kościołem de la Villette*, oddany zostaje do rozporządzenia obywateli 19-go cyrkułu do odbywania zgromadzeń publicznych, we wtorki, czwartki i soboty, co tydzień, od godziny 7-ej do 11-ej. Obywatele wzywają się, aby skrupulatnie szanowali *inne zgromadzenia, jakie zwyczajnie odbywają się w tej nieruchomości gminy.*”

* Korespondent wersalski *Nord'a* z dnia 6-go maja pisze: Przez całą noc słyszano gwałtowną kanonadę, w kierunku fortu Issy. Od strony Petit-Bicêtre, dochodziły wyraźne odgłosy trzaskających kartaczownic i strzałów ręcznej broni. Bitwa toczyła się głównie w Issy i w Clamart. Mówią, że gwardziści narodowi poszli wprost na Clamart, opanowali tam stację drogi żelaznej, lecz po długiej i krwawej walce zostali odparci. Wojska zaś nasze, odebrawszy następnie ową stację, opanowały ukrytą drogę, przez którą paryżanie dowozili zapasy żywności do fortu Issy. Te rezultata otrzymaliśmy przy dość znacznych stratach, gdyż poświęciliśmy do 300-tu ludzi, lecz za to powstańców poległo 3,000 na polu bitwy, a kilkaset dostało się w nasze ręce; jedna rzecz wszelako, stała się, bardzo przykra, szczególniej dla tego, że da sposobność kommunie wywołać efekt teatralny w Paryżu. Mówię tu o 80-ciu żołnierzach z korpusu inżynierskiego, których powstańcy ujęli w niewolę, a z którymi niezawodnie popisywać się będą przed ludnością paryzką, jako z dowodem zwycięztwa. Są to szczegóły, udzielone nam przy wejściu do pałacu, przed otwarciem posiedzenia, nie mają one jednak charakteru oficjalnego, a rząd milczy o nich zupełnie—z czego znowu wnoszono, że bitwa została jeszcze potem wznowiona i że oczekują na jej rezultat, ażeby zawiadomić publiczność. Za namową pułkownika Rossel w Paryżu, zajmują się szczerze pogodzeniem kommuny i komitetu centralnego z gwardją narodową. Nie ulega wątpliwości, że komitet wywiera wpływ, jakiego kommuna nie mogła go pozbawić i że wpływ jego przywróciłby ruchowi powstańczemu charakter czysto kommunalny, to jest taki, jaki miał w samych początkach do 18-go marca. Jako krok ważny, a który wprowadzony w wykonanie, sprawiłby zamięszanie straszliwe, uważać należy, zwołanie do Bordeaux przez komitet tajny, nowego zgromadzenia narodowego, na dzień 30-ty kwietnia, mającego się składać z delegowanych od rad municypalnych wyborczych. Inicjatywę tego postanowienia, podług zdania jednych, miał poddać Gambetta, podług drugich, kommuna. Tylko co czytałem list pisany z Paryża przez pewnego kupca, zamieszkałego na przedmieściu Poissonnière, a który przez swoje stosunki może miewać dokładne wiadomości, dotyczące usposobienia opinji publicznej. List ten najpierw dowodzi, jaki wpływ wywiera na umysły, rozszerzanie fałszywych pogłosek przez kommunę, przy braku dokładnych wiadomości z Wersalu. Raz np. głoszą, że jakiś pułk rządowy stawiał opór, nie chcąc iść do boju, to znowu, że p. Thiers podał się do dymisji; lub że zgromadzenie odebrało mu władzę wykonawczą; dalej znów, że odkryto jakiś spisek bonapartystowski. A że nawet najlepiej usposobione umysły ulegają wpływowi takich wieści, daje nam dowód tego, sam autor przytoczonego listu, który zapytuje, w dobrej wierze, swego przyjaciela: „czy rząd wersalski może z pewnością liczyć na swoją armję i czy tu myślą, że on zwycięży powstanie?“ Nadto, dodaje on: „Uważamy tu, że przygotowania do szturmu zadługo trwają, gotowi jesteśmy wraz z cierpliwością i zaufanie stracić...“ Nakoniec, jedno jeszcze zdanie charakteryzujące najlepiej działania kommunistów. „Rewizje po domach odbywają się coraz częściej, i to pod lada jakim pozorem: Rekwirenci niby szukają broni, a zabierają kasy; lękam się, czy także nie stanę się ofiarą podobnej omyłki.“ Komitet bezpieczeństwa publicznego upamiętnił swe rządy zamknięciem wszystkich dzienników, jakie uszły były przed ciosami kommuny. Jeden tylko pozostał dziennik, to jest *Siécle;* ten tylko dostąpił tej łaski w nadgrodę swej postawy obłudnej i swej moralności fałszywej. Wypadek burzliwy i prawdziwie skandaliczny, miał miejsce na sesji zgromadzenia narodowego. Pan Tolain wszedł na mównicę i zwrócił zapytanie do ministra wojny, dotyczące faktu zamieszczonego w afiszach, przybitych przez komunę na murach Paryża, w tych słowach: „Czterech gwardzistów narodowych zostało otoczonych przez dwustu strzelców pieszych i pomimo iż złożyli broń, zostali przez kapitana zamordowani wystrzałami z rewolweru. Wymienienie takiego faktu, wywołało gwałtowne protestacje na ławkach większości zgromadzenia; kwestję tę, dopuszczającą możliwość tak potwornego faktu, wzięto za zniewagę wyrządzoną armji, odebrano więc głos p. Tolain i kiedy minister wojny wszedł sam na mównicę dla dania odpowiedzi, ze wszystkich stron krzyczano: Nie odpowiadaj! nie odpowiadaj! Lecz jenerał Leflô uparł się i tak zaczął: „Szanowny p. Tolain”. To słowo „szanowny”, pobudziło ławki krańcowej prawej do szemrań ironicznych, których niewłaściwość i nieprzyzwoitość godne są politowania i nie dają się niczem usprawiedliwiedliwić, a które wywołały sceny tak gwałtowne, jakich przez lat dwadzieścia może, ciało prawodawcze nie było świadkiem. Pp. Tirard, Peyrat, Brisson, powstali z ławek, i z gestami groźnemi, głosem drżącym, upominali członków prawej, wzywając ich aby powtórzyli swoje hałasy, a na domiar tego, popędliwy p. Langlois, rzucił się z pięściami podniesionemi w pośród ławek mniejszości, a potrącając jednych i grożąc drugim, biegał jak szalony, krzycząc: „Kto się ośmiela mówić, że p. Tolain nie jest szanowny? to jest człowiek najszanowniejszy z naszego stronnictwa!.. I w ten sposób p. Langlois obiegł całą salę, zatrzymując się, to przed jedną to przed drugą grupą: mając ręce skrzyżowane, postawę wyzywającą do walki, ten pan, nie już krzyczał, ale ryczał, jak wściekły. P. Tirard ze swej strony przyskoczył do ławek większości i także rozpoczął gwałtowną kłótnię z panem Haentjens. P. Peyrat, zawsze rozważny, nie opuszczał swej ławki, lecz usiłował podburzać p. Tolain, który usiadł przy nim. Zamięszanie doszło do wysokiego stopnia;—jenerał Leflô zszedł z mównicy; prezydent, p. Grévy oświadczył, że do czasu nowego rozporządzenia, zawiesza sesję i wzywa deputowanych aby wrócili do biur swoich, poczem wszystko ucichło; izba prosiła o przebaczenie, a prezydent oszczędzając jej upokorzenia, na jakie zasłużyła, nie zawiesił już posiedzenia, lecz na każdą ze stron złożywszy odpowiedzialność za popełniony skandal, zwrócił się do prawicy i rzekł: Widzicie panowie skutki przerywań mowy, lekkomyślnych i to z powodu zwykłego tytułu, nadanego jednemu z waszych kolegów; następnie zwracając się do lewicy, dodał: Takie jednakże przerwania mowy, nie upoważniają do gwałtów lewą stronę zgromadzenia. Zadano kwestję p. ministrowi wojny—wolno mu było albo odpowiedzieć na nią, lub wcale żadnej nie dać odpowiedzi. Wezwany do wyjaśnienia haniebnej potwarzy, rzuconej na wojsko, nie sądził on potrzebnem zniżyć się do kłamstwa (oklaski)... Jenerał Leflô podziękował prezydentowi za wytłumaczenie jego zdania i jego uczuć, a potem dodał: „Odtrącam z pogardą haniebną potwarz, rzuconą przez ludzi, których znam jako mistrzów infamji i twórców śmiesznych buletynów zwycięzkich (ciągłe oklaski). Z tego zdarzenia zostało wspomnienie niewłaściwego postępku p. Tolain i nieprzyzwoitego znalezienia się strony prawej. P. Tolain jest na drodze otwartej przez p. L. Blanc, a po której postępują i deputowani Paryża, co mając bezustannie na ustach słowo: *pojednanie*, popełniają wciąż zbrodnię i to jawną, stając się codzień godniejszymi, podobnież jak dziennik *Siècle*, względów komuny. Posiedzenie trwało już tylko kilka minut po owym wypadku, bo przedtem jeszcze izba zajmowała się interpelacją jednego z deputowanych Ljonu, republikanina, członka rady municypalnej, żądającą odłożenia wyborów municypalnych, wyznaczonych na dzień następny, z powodu dymisji radców wybranych w niedzielę, którzy nie uważali, z powodu wynikłych zamieszań, potrzeby zatrzymania mandatu wydanego wśród obecnych okoliczności. P. Leroger żądał tego odłożenia dla objaśnienia ludności ljońskiej. P. Picard wskazał potrzebę natychmiastowych wyborów, w celu położenia tamy rozruchom i ustalenia władzy regularnej. Izba podzieliła jego wniosek. Pomyślny wzięły skutek uwagi poczynione przez jenerała Martin des Palliéres, o których wam wczoraj wspominałem, a dotyczące ogłoszeń z dnia 20 kwietnia 1871 roku, o awansach oficerów, jenerałów i innych stopni z armji nadreńskiej na wyższe rangi, nadane jakoby jeszcze w dniu 15-m sierpnia 1870 roku. P. Thiers po części zadosyć uczynił zażaleniom, których wyrazicielem był jenerał, znosząc poprzednie postanowienie i decydując, że nowo awansowanym liczyć się będą ich stopnie od daty ostatniego o tych awansach ogłoszenia, to jest od dnia 27 października 1871, zamiast od 15 września. Ta poprawka naprawia krzywdę wyrządzoną oficerom tej armji, ale robi uszczerbek prawom nabytym przez oficerów innych armji, awansowanym w listopadzie. Nadając nowo awansowanym starszeństwo od dnia 15-go września 1870 roku, nie można je było odnieść do daty za zbyt odległej, wybrano zatem termin pośredni. Potrzeba, jaka się okazała, wrócenia do poprzedniego postanowienia, jest dostateczną do wykazania jak ważnem jest ustanowienie ścisłych przepisów dotyczących tego przedmiotu. Tak więc projekt jenerała Martin des Palliéres będzie niezawodnie przyjętym. Dziennik algierski *Akhbar* opowiada fakt, dający poparcie wrażeniu, jakie zrobił w Algerji dekret pana Crémieux, nadający prawo obywatelstwa krajowcom izraelitom i mówi: Po dniu 4-tym września, wtedy gdy jakieś rozruchy objawiały się między pokoleniami arabskiemi w skutek klęsk naszej armji, znakomita jakaś osoba będąca w stosunkach z jednym z kaidów, mającym najwięcej wpływu w okręgu Cheliff, otrzymała z jego strony zapewnienie, iż własną swą ręką zastrzeliłby pierwszego ze swoich podwładnych, któryby dał powód do jakichbądź niepokojów. Otóż taż sama osoba, mając znów sposobność widzenia się, dni temu kilka, z owym kaidem, przypomniała mu ówczesne słowa, lecz na to wspomnienie naczelnik arabski, zasmucony, zniechęcony odpowiedział, że gdy dziś żydzi zostali porównani z krajowcami—wpływ jego osłabł bardzo i że teraz, w razie jakiegoś buntu, on sam wprawdzie za żadną cenę nie zdradziłby Francji, lecz nikomu by już zdradzić jej przeszkodzić nie mógł. To uczucie wstrętu krajowców do plemienia żydowskiego (mówi dalej sprawozdawca), jest w nich głębokie i zakorzenione, i wykorzenić go niepodobna. Tak więc dekret p. Cremieux, zamiast dobrego wpływu, wywołał tylko ogólne zdanie, obiegające cały kraj Kabylów, którzy mówią: „To nie żydzi chcą stać się francuzami, lecz francuzi robią się żydami.”

* Korespondent *Frankf. Zntg* podaje następujący opis powstańczego ruchu w d. 30 kwietnia na przedmieściu Ljonu, La Guillotière: „Widownią powstania nie było, jak przy poprzednich zawichrzeniach, przedmieście Croix-Rousse, tylko leżące na lewym brzegu Rodanu merostwo La Guillotiere, a zamiarem powstańców było przeszkodzenie wyborom gminnym odbywającym się 30 kwietnia. Rano, pewna liczba zbrojnych wybiła drzwi w kilku kościołach, dzwoniła na alarm i zajęła merowstwo i sąsiednie ulice. Obywatelom, przybywającym do głosowania, zalecano ogłosić w Ljonie gminę i o godzinie 2-ej, chociaż liczba czynnych uczestników nie doszła do 300, nastąpiło ogłoszenie gminy i komitetu tymczasowego. Część gwardji narodowej przyłączyła się do tego ruchu, a część zachowywała się biernie. Ale zaraz po ogłoszeniu gminy zaczęły się posuwać wojska z koszar w Perrache, przeciwko przedmieściu La Guillotière, a naprzód 38 bataljon linjowy. Dowodził jenerał Croucaz; przy jego boku jechał prefekt Valentin, znany republikanin, ale zagorzały przeciwnik rządu federalistycznego. Po przepisanych prawem wezwaniach, które pozostały bezskuteczne, dowódzca pułku zakomenderował ognia, ale żołnierze odmówili posłuszeństwa, wznieśli kolby do góry i pośród niezmiernej radości powstańców, musiano pułk poprowadzić napowrót do koszar. Jednakże nadzieja, że pozostałe wojska linjowe pójdą za przykładem 38-go pułku, okazała się mylną. Strzelcy winceńscy, artylerja i kawalerja posunęły się na powstańców i zawiązała się walka, która trwała do nocy i zakończyła się zupełnem zwycięztwem wojska. Prefekt, który ciągle był na przedzie, dostał postrzał, według jednych w rękę, według drugich w nogę; rana jednak nie zdaje się być niebezpieczną. O mało co nie gorzej zdarzyło się prokuratorowi Andrieux, który również okazał się odważnym jak Valentin, i upadł pod konie własnych ludzi; cudownym sposobem, chociaż przez niego przeleciał cały oddział kawalerji, nie został wcale zraniony. Z obu stron padło około 40 ludzi; kilku widzów, którzy drogo odpokutowali swą ciekawość, poległo i otrzymało rany. Godną jest uwagi stosunkowo znaczna liczba kobiet zabitych i potłuczonych; widziano kobiety pracujące przy barykadach stawianych przez powstańców i biorące czynny udział w walce. Dwie kule armatnie utkwiły w gmachu merowstwa. Rano 1-go maja, spokojność całkowicie została przywróconą.

* *Patrie* zaczyna już obliczać siły, z jakiemi Francja mogłaby wyruszyć do boju, na wypadek, gdyby nieprzewidziane wypadki w Europie wymagały prędzej lub później. Dziennik ten powiada, że Francja, nie licząc jeńców wojennych w Niemczech, oraz klasy poboru z 1871 r. w liczbie 132,000 ludzi, posiada jeszcze wyborną armję, uformowaną obecnie z tak zwanych pułków marszowych w sile 205,600 piechoty, 20,000 jazdy i 34,000 artylerji, do czego dodać należy jeszcze 15,000 marynarzy, oraz korpusy pomocnicze. Te ostatnie mają liczyć wielu dobrych żołnierzy. Przypuściwszy, że liczba jeńców wojennych wynosi jeszcze około 300,000 ludzi, to Francja po powrocie takowych i ściągnięciu klasy poboru z 1871 r. mogłaby rozporządzać armją wynoszącą przeszło 700,000 ludzi, której wyborne przymioty, *Patrie* czuje się obowiązaną wychwalać mocno.

* Kaplica dla uczczenia pamięci Ludwika XVI, mająca zniknąć z powierzchni ziemi na rozkaz komuny paryzkiej, wznosi się na ulicy Anjou St. Honoré, na miejscu dawnego cmentarza Madelaine, na którym pochowane były śmiertelne szczątki króla Ludwika XVI i królowej Marji Antoniny, aż do ekshumacji i przeniesienia takowych do St. Denis, do dawnych grobów królewskich. Miało to miejsce 20-go stycznia 1815 roku. Sama kaplica, dotychczas jeszcze nader uczęszczane miejsce pielgrzymki pobożnych rojalistów, sprawia równie przejmujące jak szczególne wrażenie. Po siedmiu stopniach drzwi głównych wchodzi się do przedsionka, z tego po 9-u stopniach na dziedziniec wkoło okratowany, na którego stronie przeciwnej wznosi się właściwa kaplica, do której znowu wstępuje się po dwunastu schodach. Cztery kolumny unoszą sklepienie, odbierające światło przez kopułę. Piękna wypukłorzeźba przedstawia przeniesienie szczątków królewskich do St. Denis. Dwoje schodów o podwójnej poręczy prowadzi do sklepionej krypty w dole, w której znajduje się ołtarz w tem samem miejscu, w którem znaleziono zwłoki króla. Fontaine był twórcą tej pięknej budowli, która poświęconą została 21-go stycznia 1825 roku.

* Kolumna Vendomska, której zniesienie nakazane zostało przez komunę paryzką, stoi w miejscu, gdzie do czasów rewolucji wznosiła się słynna kolosalna statua konna Ludwika XIV, Galardon'a i Keller'a.—Dnia 10-go sierpnia 1792 r. komuna paryzka kazała zniszczyć

ów posąg, a plac otrzymał nazwę placu Pik. Skoro później konsulowie rzeczypospolitej rozkazali, aby w każdej stolicy departamentu wniesioną została kolumna narodowa na uczczenie pamięci walecznych mieszkańców departamentu, którzy poginęli w obronie ojczyzny i swobody, ustawiono podług modelu Moreau, w rocznicę zdobycia Bastylji, na placu Pik kolumnę wysoką na 210 stóp, która jednakże tymczasowo z drzewa tylko zrobioną była, i tę poświęcono, a po niejakim czasie znowu usunięto.—W kilka lat później rząd powziął na nowo myśl kolumny narodowej i wzniósł taką, która miała być poświęconą pamięci armji, z bronzu 1200 dział zdobytych na nieprzyjacielu. Pomnik ten postawiony na miejscu piedestału statuy Ludwika XIV, zaczęty został 1806 r. pod kierunkiem Denon'a, Lepére'a i Gondoin'a, a ukończony 5-go sierpnia 1810 r.—Szczyt kolumny uwieńczył posąg cesarza, wykonany przez Chaudet'a. W roku 1814, zaraz po wejściu sprzymierzonych do Paryża, kilku ludzi niepowołanych wcale do tego, skorzystało z pierwszego przestrachu i chciało usunąć posąg. Założono, jak opowiada Tardieu, linę do figury i zaprzężono do niej konie, a gdy to nie udało się, chciano wysadzić ją miną. W końcu udano się do Launay'a, który odlewał posąg, i rozkazano mu 4-go kwietnia, aby do 6-go kwietnia, do północy zdjął statuę pod zagrożeniem egzekucji militarnej. Tak więc usunięto statuę, gdy tymczasem kolumna pozostała. Powieziono ją do pracowni Launay'a, zkąd w 1815 r. znowu ją wzięto, a następnie stopiono. Po rewolucji lipcowej, nowy rząd postanowił zwrócić kolumnie statuę jej założyciela, i w skutku dekretu z 1831 roku, takowa została znowu ustawioną na pomniku 29 lipca 1833 roku. Była ona dziełem E. Seurre i przedstawiała Napoleona jako małego kaprala. W końcu kolumna doznała jeszcze raz zmiany, gdyż statua Seurre'a została pomieszczoną na placu Courbevoie, a zastąpiona statuą Dumont'a, przedstawiającą Napoleona w ubiorze imperatora rzymskiego.

Prusy.

* *Pall Mall Gazette* donosi, że podług pogłosek dyplomatycznych, obiegających obecnie w Berlinie, mają zajść wkrótce rozmaite zmiany w składzie osobistym posłów w Berlinie i reprezentantów Niemiec za granicą. Niejednokrotne odezwanie się lorda Loftusa, ambasadora angielskiego w Berlinie, objaśniają niektórzy brakiem w nim sympatji dla sprawy niemieckiej, co też wyszło na jaw podczas ostatniej wojny, gdy powstawał on z zapałem przeciw wcieleniu Alzacji i Lotaryngji. Powiadają, że okoliczność ta uczyniła niemożebnem pozostawienie go nadal na zajmowanem przez niego stanowisku, za następcę zaś jego uchodzi p. Odo Russel, którego tak chwalono za takt, jakiego dał on dowody w Wersalu. Bardzo jest prawdopodobnem, że ambasady w Berlinie i Londynie zejdą do stopnia zwyczajnych poselstw, dla uniknienia na przyszłość takich wypadków, jak zajście w Ems przed ostatnią wojną; rząd berliński życzy sobie, ażeby żaden reprezentant zagraniczny nie posiadał na przyszłość stopnia ambasadora, dającego prawo do prowadzenia układów wprost z samym monarchą. Poseł austrjacki hr. Wimpfen, opuści także wkrótce Berlin, kto zaś będzie jego następcą, niewiadomo dotąd. Reprezentantem Bawarji przy dworze pruskim jest nateraz baron Perglas, „partykularysta" krańcowy i ultramontanin; jeżeli książę Hohenlohe wróci na stanowisko ministra spraw zagranicznych w Monachjum, co zresztą jest bardzo prawdopodobnem, to w takim razie baron Perglas zastąpiony zostanie przez hr. Taufkirchena, znajdującego się obecnie w Rzymie. Reprezentant królewsko-saski, p. v. Könneritz, oraz hesko-darmsztadzki, p. Hoffmann, opuszczą także wkrótce stolicę Prus. Nareszcie co do rządu stanów Zjednoczonych, zdaje się, że pozostawi on nadal swoim reprezentantem w Berlinie p. Bankrofta, który cieszy się tam wielką popularnością.

* *D. A. Zntg* donosi, że w Alzacji i Lotaryngji uformowanych zostanie 6 nowych pułków, a mianowicie: 1-y 2-gi, 3-ci, 4-ty w Alzacji, a 5-y i 6-ty w Lotaryngji. Pułki te przeniesione zostaną tymczasem do prowincij zachodnich Prus.

* *Neue Pr. Z.* podaje straty pojedynczych korpusów wojsk w bitwie pod Gravelotte. Największe straty poniósł korpus gwardji, które wynosiły w zabitych: 9 sztaboficerów, 7 kapitanów, 61 poruczników i 1,334 podoficerów i szeregowców, zaś w ranionych, 14 sztaboficerów, 40 kapitanów, 146 poruczników i 6,196 podoficerów i szeregowców. Z oddziałów korpusu gwardji, bataljon strzelców gwardyjskich poniósł największe straty, a mianowicie 160 zabitych i 355 ranionych. Korpus 9-y stracił w bitwie pod Gravelotte w zabitych: 1 sztaboficera, 2 kapitanów, 16 poruczników i 390 podoficerów i szeregowców; w ranionych: 1 jenerała, 7 sztaboficerów, 18 kapitanów, 49 poruczników i 1,802 podoficerów i szeregowców. Straty korpusu 7-go wynosiły w zabitych: 3 kapitanów, 4 oficerów, 333 podoficerów i szeregowców; w ranionych: 3 sztaboficerów, 9 kapitanów, 35 poruczników, 1,507 podoficerów i szeregowców. W ogóle, w bitwie pod Gravelotte umarło ze strony niemieckiej śmiercią bohaterów: 16 sztaboficerów, 21 kapitanów, 118 poruczników, 2,494 podoficerów i szeregowców. Ranionych zostało: 2 jenerałów, 40 sztaboficerów, 96 kapitanów, 340 poruczników i 12,347 podoficerów i szeregowców.

Austrja.

* Rezolucja galicyjska, jak powiada *Pester Lloyd*, ma być w tych dniach złożona znowu w wiedeńskiej radzie państwa. Podług jednych, uczynią to deputowani galicyjscy, podczas gdy inni twierdzą, że sam rząd wystąpi z propozycją w przedmiocie rezolucji. Propozycja ta ma pozostawać jakoby w głównych zarysach w zgodności z warunkami, umówionemi pomiędzy hr. Potockim i deputowanymi galicyjsko-polskimi. Grocholski miał na tej właśnie zasadzie wejść do gabinetu i podjąć się zadania bronienia rezolucji na posiedzeniach rady państwa. *Pester Lloyd* nie przepowiada zresztą wielkiego powodzenia propozycji w kwestji galicyjskiej. Powiadają, że ministerstwo, przez swą propozycję konstytucyjną, dało w ręce opozycji centralistycznej broń dogodną dla usunięcia prawa o porozumieniu galicyjskiem. Większość rady państwa, której siła zależy na odraczaniu kwestij niecierpiących zwłoki, powoła się po prostu na propozycję konstytucyjną. Ministerstwo, wnosząc osobną propozycję co do porozumienia z Galicją, nie będzie wcale czekać na rozstrzygnięcie swej propozycji konstytucyjnej, lecz zwróci się do sejmu galicyjskiego, który żądać będzie tym razem więcej, niż w roku 1867. Ponieważ propozycja konstytucyjna (w przedmiocie rozszerzenia autonomji) nie może liczyć na większość, tem samem przeto, zdaniem *Pester Lloyda*, rozstrzygnięty będzie los porozumienia z Galicją.

* Gazeta *Vaterland* pisze: „Doszła do nas ze źródła wiarogodnego następująca wiadomość, którą przytaczamy, zrzekając się wszelkiej za nią odpowiedzialności. Osoby, które miały sposobność rozmówienia się szczerze z „milczącym" prezesem ministrów, zapewniają, że postanowił on nie robić dla czechów żadnych ustępstw kosztem instytucij ogólno-państwowych. Naturalnie, że z rozmów prywatnych z przewódcami deklarantów czeskich, hr. Hohenwarth poczerpnął przekonanie, że porozumienie z czechami jest w ogóle niemożebne."

Anglja.

* W Londynie odbył się 1-go maja wielki meeting niemiecki, który miał na celu obchód uroczysty zawarcia pokoju. Na meetingu tym obecnych było około 1,600 niemców, w tej zaś liczbie znajdowali się: hr. Bernstorff z rodziną, hr. Hompest (poseł bawarski), baron i baronowa Schneider, baron Schröder, profesor Max Müller, profesor Simons i inni. Z anglików zaproszonych znajdowali się: książę Manchester, Tomasz Carlille, P. A. Taylor, T. Sinclair i G. Dickson. Cały wieczór przeplatany był muzyką i mowami. Prof. Max Müller rozpoczął swą mowę od dania wyobrażenia o zespoleniu się uczuć wdzięczności i nadziei, radości i smutku, dumy i ubolewania, które powinny przepełniać serce każdego niemca obecnego na tym uroczystym obchodzie pokoju. „Niemcy rozpoczęli wojnę ciężkiem, nie zaś wesołem sercem. Pamiętali oni o latach 1806 i 1813. Nadzieja ich na ostateczne zwycięztwo polegała na waleczności niemieckiej, reprezentowanej przez Bismarcka, na usilności niemieckiej, reprezentantem której jest Moltke, na stanowczości, reprezentowanej przez następcę tronu, i na bitności niemieckiej, przedstawicielem której jest cesarz. My, niemcy, obchodzimy obecnie uroczystość pokoju w Anglji, w kraju który był pod wszystkiemi względami przyjacielem, nie zaś wrogiem Niemiec. Podczas wojny, ostre wyrazy mogły się dawać słyszeć z początku z obu stron, lecz jądro narodu angielskiego nie było usposobione po nieprzyjacielsku dla Niemiec. Istniało pomiędzy temi dwoma narodami braterstwo, które upatrywałem nie w wspólności pochodzenia, ani też wspólności języka i wiary, nie w połączonych działaniach armij, lecz w ich wspólnej wierności dla potęgi sumienia, w ich wspólnem uznawaniu sumienia za wyższą na ziemi powagę—wyższą nad księgi i przepisy, nad naganę i pochwałę świata." Mówca oświadczył, że rola przewódców politycznych w Europie należeć będzie w przyszłości do Niemiec i Anglji — rola zaś przewódców całego świata ucywilizowanego — do Anglji, Ameryki i Niemiec, i że należyta zgoda pomiędzy temi trzema ludami germańskiemi oznacza pokój. P. Dickson, wznosząc toast w imieniu gości angielskich, oświadczył, że miał dla sprawy niemieckiej spółczucie przed wojną i po takowej. „Wojna niemiecka—powiedział Dickson—była wojną wszystkich pokoleń. Jej bitwy były bitwami Anglji, albowiem położyły kres stanowczy długiej walce pomiędzy plemionami germańskiem i romańskiem."

* W Anglji opozycja radykalnych przeciw projektowi reorganizacji wojskowej, p. Cardvella, przybiera charakter coraz groźniejszy dla gabinetu. Przypominamy sobie, że w czasie wojny franko-niemieckiej, niedostatek zasobów wojennych w Wielkiej Brytanji, stał się tam przedmiotem niewątpliwym wystąpień demokratycznych, lecz odkąd mieszkańcy Wielkiej Brytanji zrozumieli niepodobieństwo zbrojnej interwencji na korzyść rzeczypospolitej francuzkiej, gorliwość ich nagle ostygła, a środki jakie przedtem uważali za niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa narodowego, dziś potępiają, uważając je za sprzeciwiające się zasadom ekonomicznym, które teraźniejsze ministerjum przyjęło. Ta dążność, radykalnych aby pozbawić rząd środków potrzebnych do wywarcia i okazania wpływu Anglji na sprawy i kwestje zagraniczne, jest niezawodnie opartą na przekonaniu, że ani gabinet Gladstone, a tembardziej torysowie, którzyby po nim nastąpili, nie interwenjowaliby w obronie sprawy, której tryumf stara się radykalizm zapewnić sobie, bo w gruncie demokraci angielscy tak samo szczerze jak i ich współwyznawcy polityczni z stałego lądu, przyjęli zasadę solidarności międzynarodowej, rewolucyjnej. Wnioski pp. Bright i Cobden, ściągające się do wolnego handlu, nic nie mają wspólnego z teorjami wyrażonemi na mityngach demokratycznych, na których roztrząsają postawę Anglji względem przesilenia, jakie przechodzi w tej chwili Francja, i wypadków możliwych, jakie z tego powodu dla innych państw wyniknąć mogą. Nie idzie więc tu o walkę zasad, tylko o rozstrzygnięcie projektu reorganizacji wojskowej. W każdym razie trzeba przyznać, że raczej gabinet poświęcił swoje opinje, dla wymagań demokracji, która nie słusznie by uczyniła, gdyby wyrzucała gabinetowi mniemaną sprzeczność, istniejącą pomiędzy jego pierwotnym programem, a projektem reorganizacji wojskowej. Lecz jakkolwiek bądź nie loicznem jest świeże oburzenie radykalizmu przeciw bilowi p. Cardwella, zdaje się jednak być tyle rzeczywistem, iż wznieca w pewnych organach angielskich, wielki niepokój. Dziennik *Spectator* potępia taktykę radykalnych, która podług niego, może w następstwach wykreślić Anglję z koła stosunków zagranicznych i odpowiednio do tego zmniejszyć bezpieczeństwo narodowe. Prawdą jest, mówi ów dziennik, że radykalni przez swoją antypatję do wojska i podatków, przyczyniają się, chociażby nawet mimowolnie, do zniszczenia potęgi Anglji. Wstręt do wszelkiej interwencji zamienił się w namiętność nie moralną, która ich pobudza do publicznego wygłaszania takiej np. zasady: „Niech ginie świat cały i Anglja z nim razem, jeżeli śmierć swoją musi okupić koniecznie, za cenę interwencji." W chwili gdy znaczna część Europy jest zakłóconą, a horyzont polityczny nie daje rękojmi spokoju i trwałości, w chwili w której własne interesa Anglji wymagają silnej obrony, wtedy to radykalizm angielski proponuje najobojętniej, aby wyrzec się wszelkiej polityki zagranicznej, dla tego, że ona pociąga za sobą koszta! Ażeby okazać chociaż odrobinę loiki, powinni by radykalni określić raczej swój program temi słowy: „Chcemy Anglją uczynić bezsilną i niedołężną, ażeby tem samem już zabezpieczyć ją od wszelkich pokus interwencji w sprawach lądu stałego." Ale radykalni wiedząc bardzo dobrze, że większość narodu wcale nie jest usposobioną do przyjęcia ich zasad, uciekają się do sofizmatów, chcąc dowieść że interwencja angielska byłaby w każdym razie i nieszczęsną i niebezpieczną. Faktem jest niezawodnym, że siły wojenne Anglji w stosunku do sił niektórych państw lądowych, są dziś znacznie słabsze, niż kiedykolwiek były. Postawa stronnictwa radykalnego jest zupełnie niepojętą, jest hańbą dla demokracji, chyba że zniszczenie, że upadek Anglji jest pożądanym i zgodnym z wolą narodu. Takie wnioski, dowodzą jasno, w jaki sposób stronnictwo liberalne umiarkowane zapatruje się na położenie, które opozycja radykalna zamierza przygotować rządowi, położenie dwakroć niebezpieczniejsze skutkiem porozumienia się w tym punkcie, demokracji krańcowej z konserwatystami, których interes kastowy mógłby zostać ciężko skompromitowanym przez zaprojektowaną reorganizację wojskową. Bil ułożony przez p. Cardvella tchnąc samą żądzą zaoszczędzenia wielu rozmaitych wydatków, jest istotnie tylko półśrodkiem przyczyniającym się do osłabienia pozycji gabinetu w tej kwestji. Jeżeli gabinet stanowczo przyjął politykę nieinterwenjowania i wyrzekł się wszelkiego pośrednictwa i wpływu w sprawach kontynentalnych, w takim razie, siła wojskowa jaką p. Cordevall zamierza uorganizować, byłaby za wielką i koszta nieodpowiednie w stosunku systematu czysto obronnego, w projektowanem postanowieniu. Jeżeli zaś przeciwnie, rząd pragnie utrzymać powagę Anglji za granicą i dopuszcza możebność działania wspólnego z innemi mocarstwami, aby zapewnić niezależność niektórych państw lub dopilnować dotrzymania zawartych przymierzy, w takim znów razie powiększenie armji powinnoby być daleko znaczniejsze. Obecnie, publiczność angielska ma tylko przed sobą perspektywę nowych ofiar pieniężnych, których rezultata stanowcze zdają się bardzo wątpliwe, i ta właśnie wątpliwość dowodzi do jakiego stopnia obojętności i chwiejności doszła izba niższa względem bilu p. Cardvella.

Szwajcarja.

* W Genewie znajdują się liczni ajenci bonapartystowscy, na których czele stoi, jak wiadomo, p. Pietri, były naczelnik policji paryzkiej. Niedawno wysłał on z Genewy do Francji bardzo zręcznie zredagowany list z podpisem Ludwika Duchène i kazał rozdać takowy w liczbie kilku tysięcy egzemplarzy pomiędzy włościan francuzkich. „Nie jestem literatem, ani też człowiekiem posiadającym nauki szkolne, lecz synem prostego włościanina, który zbogacił się przez swą pracę i który nikomu nic nie winien ani też nic od nikogo nie żąda". W liście tym powiedziano dalej: „Byłbym obojętny na wszelki kształt rządu, gdyby nie ciążył mi na sercu los ojczyzny, a szczególniej moich spółbraci ze stanu włościańskiego." Następnie list ten dowodzi, że tylko rząd, wyszły z głosowania powszechnego; może zapewnić pomyślność i szczęście Francji. „Lecz rządem tym nie powinien być rząd Thiers'a, który kiedyś nazwał naród podłem pospólstwem (*vile multitude*), ani też rząd Favre'a, który z mównicy powiedział: *„ces populations imbéciles de campagne"*, lub też nakoniec rząd Gambetty, który zarzucał włościanom opieszałość, gdy umierali dla dobra ojczyzny, podczas gdy on sam ograniczał się na mowach, pełnych napuszenia,—lecz rządem tym powinien być rząd, utworzony kiedyś z natchnienia Boskiego przez włościan i powierzony łżonemu nikczemnie cesarzowi Ludwikowi Napoleonowi, który powiedział: „Moi przyjaciele nie mieszkają w pałacach, ani w zamkach, lecz w chatach wieśniaczych."

Szwecja i Norwegja.

* Telegraf doniósł, że w tych dniach storting norwegski odrzucił propozycję rządu, co do ustanowienia ściślej unji między Szwecją i Norwegją. Celem bilu było, położyć koniec odosobnieniu, istniejącemu długi czas między obu krajami, w skutku szczególnych przywilejów, jakiemi cieszy się Norwegja na zasadzie konstytucji 1814 r., nadanej norwegczykom przez króla szwedzkiego, po ustąpieniu Norwegji państwu szwedzkiemu przez Danję, traktatem kielskim. Jednym z najważniejszych przywilejów jest władza wydawania praw bez sankcji króla, jeżeli tylko takowe przyjęte będą przez trzy kolejno po sobie następujące stortingi. Karol XIV dokładał wszelkich usiłowań, aby zniweczyć ten przywilej, ale napróżno. Zdołał on jednakże uzyskać prawo mianowania wice-króla; lecz pierwszy wice-król stał się wkrótce tak niepopularnym, że został odwołany; nie mianowano nikogo dla zajęcia jego miejsca. Miejsce to wakowało przez lat trzydzieści; storting skorzystał z tej okoliczności i zniósł ową posadę bez pozwolenia króla i parlamentu szwedzkiego. Te i inne samowolne postępki norwegczyków doprowadziły do kollizji, której jednakże zapobieżono, dzięki taktowi teraźniejszego króla, zarówno popularnego w obu krajach. W kilka lat później, mianowany został komitet, złożony z równej liczby delegatów szwedzkich i norwegskich, któremu poruczone było rozpatrzenie konstytucji obu krajów. W r. 1867 komitet wypracował nową konstytucję, która przeznaczoną była dla obu krajów. Nakreślona konstytucja przedstawioną została parlamentom szwedzkiemu i norwegskiemu w 1868 i przyjętą przez takowe, nie mogła jednakże otrzymać mocy prawa przed zatwierdzeniem owego projektu przedwstępnego przez następne, nowe parlamenta. (Taki był zasadniczy przepis konstytucji). Parlamenta te wybrane zostały teraz, a storting odrzucił nową konstytucję, wychodząc głownie z tego stanowiska, że interesa Norwegji ucierpią, jeśli będzie miała jedną ze Szwecją konstytucję, gdyż ten ostatni kraj będzie miał wówczas przewagę w skutku większej ludności swej (szwedów 4,200,000, a norwegczyków 1,700,000).

Hiszpanja.

* Czytamy w *Nord A. Z.* z dnia 11-go maja: Poplecznicy hiszpańscy paryzkiej gminy, o których wspominaliśmy już, agitują coraz silniej przeciwko nowej dynastji. Na posiedzeniu kortezów w dniu 29 kwietnia, deputowany Castelar miał znów mowę rewolucyjną, która spowodowała rozprawy nadzwyczaj burzliwe. W ogóle, położenie ma być bardzo natężone, co prezesowi ministerstwa p. Zarala dało powód do podania się do dymisji, którą król przyjął.

Ameryka.

* O agitacji wolno-mularskiej piszą z Nowego Jorku: Wielka loża new-jorkska stowarzyszenia „szczególnych braci" (odd fellows), istniejącego od lat 50 w Ameryce i liczącego tysiące członków, wysłała dwóch pełnomocników do Niemiec dla założenia loż filjalnych. Pierwsza loża otwartą została w grudniu r. z. w Sztutgardzie, druga zeszłego miesiąca w Berlinie, pod nazwą loży Germanji Nr. 1, a trzecia w Dreznie.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 9 maja, w południe.* Według dekretu gminy, cena na chleb ustanowiona jest na 50 cent. za kilogram. Komisja wojenna uregulować ma łącznie z delegowanym do spraw wojennych stosunki pomiędzy komitetem centralnym a zarządem wojennym. Komitetowi centralnemu nie jest wolno obsadzać miejsc, lecz powinien przedstawiać komisji wojennej kandydatów na takowe. Wszystkie konie wierzchowe w Paryżu, ściągnięte zostały drogą rekwizycji dla jazdy. Leon Meillet, członek komitetu bezpieczeństwa publicznego, mianowany został gubernatorem fortu Bicétre. Wczoraj, w ratuszu odbyła się rada wojenna, w której brało udział kilku członków gminy. Jak powiadają, naczelne dowództwo powierzone być ma Dąbrowskiemu, który oświadczył się gotowym do przyjęcia takowego, pod warunkiem, jeżeli pozostawioną mu będzie nieograniczona swoboda w kierowaniu działaniami wojennemi. Fort Issy całkiem opuszczony został wczoraj. Paryż obsaczony już jest zupełnie, począwszy od półwyspu Grennevilliers do fortu Issy. Części miasta, położone pomiędzy Passy a Point-du-Jour, cierpią mocno przez bombardowanie ze strony wojsk wersalskich, a szczególniej od pocisków z baterji pod Montretout. — *O godzinie 6 minut 30 wieczorem. Ajencja Havas* rozesłała następującą depeszę: Dziś wojska wersalskie wykonały silny atak w stronie Montrouge, wszelako rezultat dotychczas nie jest wiadomy. Dziennik *Commune*, dla uspokojenia mieszkańców utrzymuje, że fort Issy opuszczony został tylko chwilowo. Według innych znów doniesień tegoż dziennika, wojska wersalskie usiłowały zeszłej nocy zarzucić most pontonowy pomiędzy Puteaux a laskiem bulońskiem, lecz usiłowania ich nie miały najmniejszego powodzenia. Odparto również trzykrotny atak wojsk wersalskich, które chciały zdobyć Moulin-Saquet. *O godzinie 6 minut 40 wiecz.* Od dwóch godzin bataljony skonfederowanych koncentrują się na placu „Zgody" dla przeglądu w obec jenerałów gminy, nim wyruszą na wyznaczone im stanowiska na polu bitwy. Gmina przedsiębierze wszelkie potrzebne środki, dla odparcia ataków ze strony wojsk wersalskich. Dzisiejszej nocy w forcie Vanvres wszczął się wielki pożar. Pod Neuilly rozpoczęto silny ogień karabinowy. Z dworca kolei żelaznej w Asnières wyruszyły lokomotywy opancerzone; przeznaczenie ich dotychczas nie jest wiadome; wszelako utrzymują, że ustawione być mają, jako baterje, pod bramą Maillot. Działania wojenne są dziś na wszystkich punktach bardzo energiczne. *O godzinie 7-ej wieczorem.* W tej chwili rozlepioną jest depesza, przesłana gminie przez delegowanego do spraw wojennych, która donosi, że od południa na forcie Issy powiewa flaga trójkolorowa; fort ten opuszczony został przez załogę wczoraj wieczorem. Jenerał Brunet, dowodzący we wsi Issy, otrzymał rozkaz do obsadzenia pozycji w pobliżu liceum i połączenia takowej z fortem Vanvres.

* *Wersal, 9 maja, o godzinie 7-ej wieczorem.* Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, Picard potwierdził zdobycie fortu Issy. Dotychczas nie ma jeszcze bliższych szczegółów. Nie zabrano żadnych jeńców, gdyż powstańcy opuścili fort w ciągu nocy. Roboty oblężnicze pod laskiem bulońskim i Billancourt posunięte już są na 300 metrów od wałów.

* *Florencja, 9 maja.* Izba deputowanych przyjęła artykuły prawa o gwarancjach, podług poprawek senatu, a następnie całe powyższe prawo większością 151 głosów przeciwko 70.

* *Bruksela, 9 maja.* Według *Etoile belge*, książę Murat miał wyjechać ztąd dziś do Francji.

* *Berlin, 8 maja.* Cesarz przyjmował w południe Essad-paszę, w obecności sekretarza stanu v. Thile i posła tureckiego. Essad-pasza zaproszony został dziś do stołu cesarskiego.

* *Berlin, 8 maja.* Powiadają, że książę Bismarck nie powróci nateraz do Berlina, lecz ma się udać wprost z Frankfurtu do Francji, a mianowicie do Compiègne, gdzie znajduje się główna kwatera księcia następcy tronu saskiego. Podróż ta, zostawać ma w związku z umową, podług której, wojska rządu francuzkiego mogłyby wykonywać pod Paryżem zupełnie swobodne ruchy.

* *Wiedeń, 9 maja.* Dziś, cesarz przyjmował nowego posła rzeczypospolitej francuzkiej p. Banneville, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające. Przyjęcie miało miejsce ze zwykłemi w podobnych okolicznościach ceremonjami.

* *Peszt, 8 maja.* Dziś odbyło się ogólne posiedzenie węgierskiego banku wzajemnego ubezpieczenia. Sprawozdanie brzmi niekorzystnie. Dyrektor otrzymał dymisję. Akcje w znacznej części nie zostały rozprzedane. Czysty zysk wynosi zaledwie 800 guld., a i te są niepewne. Czynności banku zostały zawieszone.

* *Peszt, 8 maja.* Dla zbudowania kolei żelaznej z Csaktornya przez Warażdyn do Żapreseits, wezwano o ubieganie się i przedsiębierców, którzy nie mają poprzednich koncesij. Propozycje przysłane być winny do 30 czerwca.

* *Peszt, 9 maja.* Wydziały rozpoczęły już rozprawy nad najnowszym wnioskiem w przedmiocie organizacji sądownictwa. Czwarty wydział przyjął takowy. Lecz lewica nic nie chce słyszeć o tem, i oświadcza, że jeżeli wniosek ten postawiony został tylko dla zyskania na czasie, to stronnictwo Deaka myli się; lewica w całym komplecie wystąpi przeciwko temu wnioskowi.

* *Praga, 9 maja.* Przywódzcy stronnictwa staroczeskiego, znieśli się z Petrino, celem skłonienia frakcji jego do wystąpienia z rady państwa, dla uniemożebnienia odosobnionej ugody z Galicją.

* *Inszpruk, 9 maja.* Wczoraj liczni studenci tutejszego uniwersytetu postanowili na zgromadzeniu wieczornem posłać adres do Döllingera.

* *Lwów, 8 maja.* Polscy deputowani oświadczyli, że w interesie jedności państwa zgodzą się na wniosek rządu z zmianami, lecz że nie przyjmą projektu Rechbauera, gdyby im takowy zaproponowano.

* *Grac, 8 maja.* W obec ogłoszenia słowiańskiego memorandum, klerykalny dziennik ludowy powiada: „Zasady stronnictwa zachowawczego opierają się utworzeniu królestwa słoweńskiego na podstawie zasady narodowości.

* *Grac, 8 maja.* Styryjskie stowarzyszenie przemysłowe podaje adres do ministerstwa, w którym domaga się, żeby prawo szkolne pozostawiono tymczasem bez zmian i przeprowadzono ściśle. Jednocześnie w adresie tym wynurza się wdzięczność dla krajowej rady szkolnej za to, że pomimo knowań reakcyjnych, nie zgodziła się na zmiany w rzeczonem prawie.

* *Londyn, 10 maja.* Do dziennika *Times'a* donoszą z Filadelfji, że jutro zwołany będzie senat, dla ratyfikowania rezolucji komisji, ustanowionej dla załatwienia sporów anglo-amerykańskich. Umowa nazwaną będzie traktatem waszyngtońskim. Cesarz niemiecki obrany został sędzią polubownym w sprawie St. Juan.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Wersal, 11 maja. Wiadomości z Algierji są pomyślniejsze. W bitwie w dniu 6 maja, dowódca powstańców Kalif Mokrane, został zabity i walka zaraz ustała.

---

* (Grób ostatniego Mohikana). Pewien podróżny pisze co następuje w jednej z gazet północno-amerykańskich: Przechadzając się pewnego dnia, w późnej jesieni 1869 r., na cmentarzu osady herrenhuckiej w Betlehemie (w Pensylwanji), widziałem mnóstwo nagrobków indjan i indjanek mohikańskich, pochowanych tu wraz z pierwszymi osadnikami tej okolicy. Wśród starych kamieni, znajduje się tam nowa płyta marmurowa, odznaczająca się tem jeszcze, że zasadzona jest naokoło różami i innemi krzewami. Ksiądz herrenhucki zbliżył się do mnie, wszczął rozmowę i powiedział mi, że stoimy przed grobem „Ostatniego Mohikana," znanego z powieści Cooper'a, noszącej ten tytuł. Zakomunikował on mi wiadomość, że jeden ze starszych misjonarzy herrenhuckich, Hackewälder, wydał „Pamiętniki," w których opisuje swe przygody z młodych lat podczas swego pobytu pomiędzy indjanami, których nawracał na wiarę chrześcjańską. Pamiętniki te obejmują wiele szczegółów o „Ostatnim Mohikanie," nazwiskiem Czop. Opis Heckewäldera o życiu tego mohikana dostarczył Cooper'owi treści dla jego znakomitego romansu, Cooper atoli każe działać swemu bohaterowi w innej miejscowości. Obecnie, gdy ostatni Mohikan" stał się znanym powszechnie z utworu Cooper'a, postawiono na jego grobie wyż wspomnioną płytę marmurową, szlachetne zaś damy przyozdobiły ten grób kwiatami i pielęgnują je ciągle.

---

* *Gazette de Médecine* podaje następujący, wyraźnie z pod kompetentnego wychodzący pióra artykuł, dotyczący instytutu jąkających się, założonego i kierowanego w Paryżu przez p. Chervin. P. Chervin otworzył w Bruksellі (przy ulicy Marché-aux-Poulets Nr. 45) kurs, w którym zamierza dołożyć wszelkich starań do sprostowania wymawiania jąkających się. Artykuł wspomniony jest następujący: „Instytut o którym mowa, założony w r. 1867 przez p. Chervin, przy pomocy ministra oświecenia publicznego, jest już znany wielu rodzinom które pocieszył, szczególnie ubogich, których zawsze przyjmuje bezpłatnie. Według doktora Gubian, prezesa cesarskiego towarzystwa lekarskiego w Ljonie, następująca jest zara-

zem przyczyna jąkania się i metoda p. Chervin dla usunięcia tej wady: „Czynność i przyczyna jąkania się pochodzi od tej części mózgu, która przewodniczy intelligencji tchącej mowę; ciągle drażniona przez myśl mętną i wahającą się, utrzymuje ciągle nieład, który nie ustanie aż w chwili kiedy rozumny i doświadczony nauczyciel, powróci tę inteligencję do regularności, do rytmu i wymierzonej dokładności dobrej mowy.” Dawny uczeń p. Chervin, obecnie znakomity urzędnik sądowy, wyraża się w następujący sposób o tym samym przedmiocie: „Jąkanie się jest brakiem równowagi w zdolności myśli i mowy. Kiedy wymawianie normalne jest kolejne, tak że każda zgłoska każdy dźwięk nadchodzi po kolei, u jąkającego się frazes, albo przy najmniej całe słowo, zdaje się co chwila chcieć wybiedz od razu. Ztąd wahanie się organów wymawiania, które nie mogą być posłuszne rozkazom źle uregulowanej woli. Wyleczyć jąkającego, jest to przywrócić mu normalną spokojność, niezbędny spokój do należytego rozbioru myśli w jego umyśle i mowy na jego ustach.” P. Chervin, powiadają doktorzy Degranges, Fonterel i Passot, odrzuca środki mechaniczne; nie ucieka się ani do kamyków Demostenesa ani do widełek p. Itard, ani do gimnastyki językowej pani Leigh i p. Malbouche, ani do gestykulacji i isochronu p. Serre, ani do wędzidła języka i muthonomu p. Colombat, ani do kabłąku p. Hervez de Chègion, ani do sztucznej szczęki p. Wutzera, ani do kulek kauczukowych p. Morin, ani do krawatu p. Bates i t. p. Zatem leczenie jąkających się przez metodę pana Chorvin nie wymaga ani lekarstw, ani użycia jakiegokolwiek bądź narzędzia w ustach. Metoda ta opiera się na zwyczajnych regułach wymawiania; jest to metoda Demostenesa, bez *kamyków*, wykładana z wielką umiejętnością i wielkiem doświadczeniem nauczania. Przez uważne i ciągłe naśladowanie, uczeń w końcu przyswaja sobie wymawianie profesora; wprawa utrwala go w tym nowym sposobie mówienia, który staje się dlań łatwym i naturalnym. Kurs trwa dwadzieścia dni. Pierwszy tydzień użyty jest na przełamanie jąkania; drugi na nabycie łatwego i naturalnego wymawiania; trzeci na utrwalenie tej nowej mowy. W sprawozdaniu zażądanem przez radę municypalną w Marsylji, członkowie komisji: doktór Boyer, p. Guibert, adwokat i p. Peyrot, inspektor akademji, streszczają się w następujący sposób: „Rezultata, jakie mieliśmy możność stwierdzić, są tak zupełnie zadawalniające, że nie ograniczamy się, kończąc, na podziękowaniu wam za zachętę próby, jaką zrobił p. Chervin swej metody w naszem mieście, ale prosimy was oprócz tego, o przedsięwzięcie właściwych środków, aby profesor mógł ponawiać swój kurs co rok, w epoce, jaką spodoba się wam wyznaczyć, lub której wybór pozostawicie jemu. Obiecujemy wam naprzód żywą wdzięczność ze strony rodzin, które będą powołane do korzystania z tej instytucji.” Taką jest metoda prosta i naturalna, której skuteczność urzędownie została stwierdzona.”

—

* Dziennik *St. Pet. Wied.* otrzymał od doktora Hübnera następującą wiadomość: „Lat temu trzy, w gazetach zagranicznych, szczególniej angielskich i amerykańskich, często zdarzało się spotykać artykuły o jadowitem działaniu tkanin, ubarwionych różnemi farbami dziegciowemi, wyrabianemi ze smoły kamiennej, otrzymywanej w wielkiej ilości w fabrykach gazowych, przy dobywaniu gazu do oświetlania. Działanie jadowite tych farb dostrzeżono dotąd tylko przy noszeniu tak zwanych wyrobów pończoszanych, jako to: skarpetek, kaftaników, trykotów i t. p., które noszą się bezpośrednio na gołem ciele. Pomiędzy barwnikami dziegciowemi, które stały się powodem otrucia, wymieniano: anilinowy, szczególnie niebieski, często zawierający postronne jadowite przymięszania i barwniki — koralinę i azurinę (*) czerwonego i niebieskiego koloru. Przypadki otrucia, sprawionego przez wspomnione barwniki, ujawniają się przez miejscowe zapalne rozdrażnienie skóry i ogólny stan gorączkowy, z bólem głowy i mdłościami. O wypadku otrucia pończochami zabarwionemi koraliną zakomunikowanym paryzkiej akademji nauk przez profesora Tardieu, podałem wzmiankę w czasopiśmie: „Archiwum medyc. sądow. i higieny publ.” (1869 r. N. 2), razem z badaniami p. Tardieu nad fizjologicznem działaniem koraliny. Dotychczas nie słychać było u nas uskarżań na szkodliwy wpływ anilinowych i innych barwników dziegciowych i prawdopodobnie poniżej opisany wypadek otrucia skarpetkami, który zdarzył się w tych dniach, a bardzo jest podobny do wypadku opisanego przez p. Tardieu, należy uważać za pierwszy, przynajmniej w Petersburgu. Doktór Batalin, wezwany dla udzielenia pomocy lekarskiej do urzędnika R., znalazł, że ten ostatni miał skórę na obu nogach czerwoną i w różnych miejscach na przestrzeni pokrywanej przez skarpetki, posianą pęcherzami wodnistemi z zapalną opuchliną naokoło tych ostatnich. Dowiedziawszy się z wypytywań, że opisane cierpienie nóg ukazuje się u chorego, wkrótce potem jak nosił on jedwabne skarpetki kupione przez niego w gościnnym dworze w magazynie holenderskim Engbersa, doktór Batalin, złożył je do urzędu lekarskiego, dla ścisłego zbadania jadowitego barwnika. Skarpetki te były ubarwione w piękne poprzeczne prążki koloru niebieskiego i czerwonego, i na pozór niczem się nie odróżniały od takich samych egzemplarzy, widzianych przezemnie w wielu magazynach Petersburga. Chemiczny rozbiór skarpetek, dokonany przez magistra farmacji Kaselmana ujawnił, że niebieskie prążki ubarwione były farbą anilinową, a czerwone—koraliną. W ostatnich czasach w literaturze medycznej ukazało się kilka dowodzeń zaprzeczających jadowitym własnościom koraliny, przyczem takowe przypisywane były przypadkowym przymięszaniom do barwnika, naprzykład: arszenikowi, związkom rtęciowych i innym ciał jadowitym. Ale w opisywanym przezemnie wypadku nie wykryto żadnych postronnych przymięszań, również jak w wypadku opisanym przez p. Tardieu, który oprócz tego truł różne zwierzęta chemicznie czystą koraliną. Na nieszczęście w Petersburgu okazało się niemożliwem otrzymanie tego barwnika i i dla tego, trzeba było do dalszego czasu, wyrzec się sprawdzających doświadczeń na zwierzętach. Tkaniny, przeważnie jedwabne, ubarwione koraliną i innemi farbami dziegciowemi, odznaczają się pięknością i jaskrawością kolorów; ale rozumie się samo przez się, iż ta zewnętrzna oznaka nie jest dostateczną dla określenia własności barwników. Dla tego, w celu koniecznej ostrożności, pozostaje tylko doradzić—aby zupełnie wyrzeczono się noszenia takiego rodzaju wyrobów ubarwionych, które noszą się bezpośrednio na gołem ciele.“

—

* W *Pall Mall Gazette* piszą, że rząd niemiecki czyni wielkie przygotowania w celu rozszerzenia fortyfikacji Strasburga. Nowa linja robót oznaczona o 7,000 kroków przed wałem teraźniejszym, ma być zbudowaną w około miasta i tym sposobem bronić także Kehl.— Mittelhausbergen, jeden z głównych punktów, zkąd prowadzono bombardowanie, będzie silnie obwarowany, Hohnholm na północy i Illkirch na południu wejdą w nową linję, a tym sposobem niemożebnem będzie dla nieprzyjaciela bombardować miasto wprzód, nim zdoła opanować forty zewnętrzne. Niektóre z wysp Renu będą także ufortyfikowane. Jednocześnie władze cywilne zajęte są gorliwie polityczną organizacją Alzacji, która, stosownie do projektu rządowego, przedstawionego parlamentowi niemieckiemu, mieć będzie byt polityczny oddzielny od każdej z dwóch części państwa niemieckiego.—W tych dniach odbywało się w Sztrasburgu zebranie znakomitszych osób z prowincji, w celu przedstawienia rządowi cesarskiemu i radzie związkowej wniosku w kwestji politycznej organizacji Alzacji. Między przedstawionemi propozycjami najważniejszemi są: 1) nietykalność Alzacji, t. j. że część jej nie będzie przyłączoną do Bawarji, jak tego domaga się znaczna część mieszkańców tego ostatniego kraju; 2) aby Alzacja i Lotaryngja miały swą oddzielną reprezentację w parlamencie niemieckim i radzie związkowej, i aby miały zgromadzenia prowincjonalne, przyodziane władzą decydowania wszelkich spraw miejscowych; 3) aby instytucje prowincjonalne i municypalne były wybieralne; 4) aby istniejące trybunały sądowe, oraz kodeksa cywilny i kryminalny były pozostawione w formie poprzedniej; 5) aby w perjodzie od pięciu do sześciu lat pozwolonę było każdemu mieszkańcowi prowincji wybrać sobie narodowość, do której należeć pragnie; 6) aby użycie języków francuzkiego i niemieckiego w dokumentach urzędowych i rozprawach zgromadzeń reprezentacyjnych było pozostawione do wyboru; 7) aby alzatczycy byli uwolnieni, jak można najdłużej, od służby wojennej.

* Anilina otrzymuje się z nitro-benziny, dwa zaś ostatnie barwniki otrzymują się zwykle z kwasu karbolowego.

—

* Pod Wronkami, w wielkiem księstwie Poznańskiem, odkryto przed 40-u laty po lewym brzegu Warty, zaledwie o 100 kroków od rzeki i miasteczka, żyły brunatnego węgla, które wszakże dopiero w 20 lat później uznane zostały przez królewski urząd górniczy za znamiona bogatego pokładu. Owczesny właściciel otrzymał wprawdzie pozwolenie wydobywania węgla, dla braku przecież dostatecznych środków materjalnych, i z powodu wielkiej obfitości drzewa w okolicy, zaniechał eksploatacji kopalni. Później nabyła prawo eksploatacji spółka spekulantów, ale także nie umiała właściwego ciągnąć zysku. Teraźniejszy właściciel, p. Ignacy Grabowski, nabywszy kopalnię, sprowadził natychmiast wybornych techników, i rozpoczął prace przedwstępne celem zużytkowania kopalni na wielką skalę. Poszukiwania nie zawiodły, i wykazały skład pokładu następujący: Pierwsza warstwa składa się mniej więcej na 12 do 24 stóp głębokości z białej glinki, poczem następuje potężna warstwa, około 80 stóp grubości obejmująca, brunatnego węgla. Po niej znów przychodzi na 5 stóp pokład glinki, dalej drugi pokład węgla na 12 stop głębokości, wreszcie jeszcze trzeci pokład, który dotąd nie został jeszcze dokładnie zbadany. P. Grabowski zamierza urządzić w miejscu znaczną fabrykę cegły, przedmiotów architektonicznych, ornamentów, fabrykę sączków i rur wodociągowych w najrozleglejszych rozmiarach, coby zatrzymało ogromne kapitały, jakie corocznie na te artykuły płyną do Anglji. Kolej żelazna w miejscu i spławna rzeka, ułatwiając komunikację, niemało zapewne przyczyniłyby się do podniesienia fabryk.

—

* *Współzawodnictwo dla bliźniąt Siamskich.* Barmum, nieporównany Yankee, wymyślił dla europejczyków „nigdy jeszcze niewidzianą” uciechę. Do Liverpoolu przybył obecnie zbiór osobliwości ludzkich, które mają być obwożone po Europie dla oglądania ich i napełnienia worka p. Barmuma. Pomiędzy niemi jest olbrzym i olbrzymka, każde około 8-u stóp wysokości mający; główną jednak siłę przyciągającą wywiera spółzawodnictwo bliźniąt siamskich. Są to dwie dziewczyny murzyńskie, w wieku lat 19, które od urodzenia swego zrośnięte są grzbietami, mimo to jednak mają fizjognomję „ujmującą” a nawet śpiewają, tańczą i z wdziękiem rozmowę prowadzić potrafią.

Wiadomości Miejscowe.

* Niedawno wyszło z druku dziełko, ważne, z powodu swej styczności z gospodarstwem wiejskiem, w tutejszym przeważnie rolniczym kraju, pod tytułem: *Pogląd na przemysł browarny w Królestwie Polskiem, ze stanowiska ziemiańskiego i rolniczo-fabrycznego. Skreślił Franciszek Drewnowski, emeryt. Warszawa 1871 r.*” Dziełko to stanowi niejako dalszy ciąg broszury tegoż autora: „*Pogląd na wyrób i konsumcję piwa w Królestwie Polskiem,*” o której podana była wzmianka w Nr. 223 *Dzien. Warsz.* Autor wzbogacony wiadomościami i spostrzeżeniami, nabytemi przez doświadczenie w czasie długiej swej służby, pierwszą książkę poświęcił wyrobowi piwa w Warszawie; teraz zaś zwraca się do ziemian, pragnąc przedstawić korzyści, mogące, łącznie z ogólnym pożytkiem, wyniknąć dla nich z wyrabiania dobrego i taniego piwa. Objaśniwszy, w krótkiej odezwie do ziemian, cel swej pracy, w pierwszym rozdziale zamieszcza treść poprzedniego swego dziełka, w przedmiocie technicznej strony wyrobu piwa. W następnym rozdziale, pod tytułem: „przemysł rolniczo-fabryczny,” porównywa korzyści i związek z rolnictwem niektórych gałęzi tego przemysłu i dochodzi do wniosku, że cukrownie, pomimo tego że surowy ich materjał stanowi produkt rolnictwa, należą do kategorji zakładów czysto fabrycznych; gorzelnie zaś, w skutku wprowadzenia w kraju tutejszym systemu akcyznego, dążą do przekształcenia się na wielkie, niezależne od rolnictwa zakłady, z ogromnym dla moralności pożytkiem, przyczyniając się do zmniejszenia pijaństwa.

Zmniejszenie konsumcji wódki powinnoby było pociągnąć za sobą powiększenie konsumcji piwa; jeżeli zaś takiego powiększenia nie widzimy, to przyczynę tego stanowi ta okoliczność, że zamiast dobrego, pożywnego i smacznego piwa, rozgrzewającego zimą a chłodzącego latem, sprzedaje się powiększej części kwaśna mięszanina. Tym sposobem dla gospodarstwa wiejskiego otwiera się bogate źródło dochodu w wyrobie dobrego piwa, którego rozległa sprzedaż uwarunkowywa się jego zaletami. Powołując się na rozwój wyrobu i konsumcji piwa w sąsiedniej Austrji i w Niemczech autor dowodzi, że surowe produkta do wyrobu piw, są u nas tańsze niżeli na całym Zachodzie; że zaopatrywanie browarów lodem jest u nas daleko łatwiejszem niżeli w krajach zachodnich, i że akcyza od wyrobu piwa jest łagodniejsza niż w innych państwach. Na korzyść rozpowszechnienia browarów, przerabiających surowe produkta wytwarzane na miejscu, przemawiają następujące okoliczności: erekcja browaru z niezbędną lodownią wymaga daleko mniej wykładu kapitału, niż erekcja gorzelni i składu okowity; obeznanie się z nauką piwowarstwa i praktyczne prowadzenie tego zawodu, daleko mniej przedstawia trudności niż nauka i prowadzenie gorzelnictwa; kontrola skarbowa wyrobu piwa i handlowej jego cyrkulacji, daje producentowi więcej swobody w obrotach; stopa akcyzy od wyrobu piwa jest 32 razy mniejszą od stopy akcyzy od wódki; w podobnym stosunku zostają względem siebie opłaty procederowe na sprzedaż obydwóch tych wyrobów; zimowa wyłącznie pora do wyrobu piwa nie odrywa rąk roboczych od rolnictwa; piwne słodziny stanowią daleko pożywniejszy pokarm dla bydła niż wywar wódczany, — a odarfowywany kwiat ze słodu z pożytkiem może być używany jako kompost do użyźniania pól; konserwowanie dojrzałego piwa w lodowniach, pozwala wyczekiwać na dogodną do jego sprzedaży porę; nakoniec przechowywanie piwa w lodowniach browarnych, nie zagraża wcale takiem niebezpieczeństwem pożaru, jak przechowywanie okowity. Następne rozdziały tego dziełka, zajmują się bardziej specjalnemi kwestjami i pragnących z niemi obznajmić się, odsyłamy do samej książki.

Zupełnie zgadzając się z wnioskami autora o pożytkach, jakieby przyniosło ziemianom zajęcie się wyrobem piwa, tembardziej, że tylko za pomocą racjonalnego gospodarstwa i wyciągania wszelkich możliwych korzyści z jego gałęzi i łącznego z niemi przemysłu, ziemianie mogą dojść do materjalnej pomyślności, nie możem nie życzyć o ile można największego rozpowszechnienia tego dziełka i zastosowania w praktyce zawartych w niem rad.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 30 Kwietnia (12 Maja).

KOLEJE ZELAZNE

odchodzą:

Z Warszawy: Do Sosnowca i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 7 minut 16 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 min. 20 rano. — Do Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 7 minut 16 rano i pociąg pospieszny o godzinie 2 minut 19 po południu. —Osobowo-miejscowy: Do Petrokowa i Kutna o godzinie 6 po południu.— Do Terespola, pociąg osobowy o godzinie 1 z południa. — Do Petersburga pociąg pośpieszny o godzinie 10 min. 30 rano i pociąg osobowy o godzinie 10 min. 30 w nocy.

przychodzą:

Do Warszawy Z Sosnowic i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 8 minut 48 wieczór i pociąg osobowy o godzinie 5 minut 14 po południu. — Z Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 2 min. 18 po południu i pociąg pospieszny (razem z Granicznym). — Osobowo-miejscowy: Z Kutna i Petrokowa o godzinie 10 rano. —Z Terespola pociąg osobowy o godzinie 2 po południu. — Z Petersburga, pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 5 po południu i pociąg osobowy o godzinie 4 min. 50 rano.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Pociąg osobowy wychodzi: z Pragi o godzinie. 1 po południu; z Miłosny o g. 1 m. 32; (z przyst.) z Dembe Wielkie o g. 1 m. 45; z Mińska o g. 2 m. 11; z Mrozów o g. 8 m. 45; z Kotunia o g. 3 m. 18; z Siedlec o g. 3 m. 50; z Łukowa o g. 4 m. 50; (z przyst.) z Szaniawy o g. 5 m. 2; z Międzyrzeca o g. 5 m. 41 z Biały o godz. 6 m. 26; z Chotyłowa o g. 6 m. 55;—przybędzie do Terespola o g. 7 m. 28 wieczór.

Z Terespola wychodzi o godzinie. 7 m. 35 rano; z Chotyłowa o g. 8 m. 8; z Biały o g. 8 m. 39; z Międzyrzeca o g. 9 m. 23; (z przyst.) z Szaniawy o g. 9 m. 51; z Łukowa o g. 10 m. 24; z Siedlec o g. 11 m. 19; z Kotunia o g. 11 m. 46; z Mrozów o g. 12 m. 21 po południu; z Mińska o g. 12 m. 55; (z przyst.) z Dembe Wielkie o g. 1 m. 13; z Miłosny o g. 1 m. 31,—przybędzie do Pragi o g. 2 po południu.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus;—do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta;— do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta;— do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus;— do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

We Wtorek. Do Radomia o godzinie 6 po połud., karetka do Zamostia o godzinie 10 rano, wozowa; — do Kowna, o godzinie 6 po poł., wozowa.

Widowiska

WIELKI TEATR.— *Dziś*, w piątek, balet fantastyczno-komiczny w 3 aktach (6-u obrazach), **Flick i Flock**. — Początek o godzinie 7 ½. —*Jutro*, w sobotę, profesor St. *Roman*, synowiec znakomitego Bosko, będzie miał zaszczyt dać pierwsze **nadzwyczajne przedstawienie** magji, mimiki, fizjonomiki i muzyki na arfie eolskiej.— *Wczoraj*, we czwartek, dawano dramat **Adrjanna Lecouvreur**, było osób 879.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w piątek, komedja w 4 aktach a 5-u odsłonach, **Drzemka pana Prospera**, — sielanka dramatyczna ze śpiewkami, w 1 akcie, **Zbudziło się w niej serce**. — Początek ogodzinie 7 i pół. — *Jutro*, w sobotę, komedja **Poczwarka**. – *Wczoraj*, we czwartek, dawano operę **Flis**; scenę komiczną z opery **Don Bucefalo**; operę **Dziesięć cór na wydaniu**, było osób 238.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego) — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. – Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

—

* Przyjechali: Jenerał-adjutant *Krasnokutski*, z St. Petersburga; jenerał-lejtnant *Zimmermann*, z Kalisza, rzeczywisty radca stanu *Hurko*, z Radomia; szambelan dworu Jego Cesarskiej Mości *Czeliszczew* i kamerjunkier dworu Jego Cesarskiej Mości *Czeliszczew*, z St. Petersburga.

* Jenerał-major z orszaku J. C. Mości *Annenkow*, wyjechał do Wiednia.

* Przyjechali do Warszawy: obywatele: Szerszeniewicz Ludwik z Wilna, Podczaski Emiljan z Jarcic, Qodlodowski Artur z Lachowa, Kiciński Kazimierz z Grójca, Hempel Aleksiej z Tuchowic, Kożarski Michał z Kalisza, Krzyżanowski Michał z Brzezic, Krygier Juljan z Sałamatki, Słubicki Wincenty z Gostynina, Mieszkowski Jan z Kielc, Bukowiecki Adolf z Korycisk,— inspektor dróg szosowych Czerniowski Grzegorz z Kowna, — b. cenzor baron Hahn Jerzy z Petersburga, — kupcy: Szlezyngier Zygmunt z Prus, Wiłkowski Jochel z Wilna, Goldsztein Mowsza z Słonima, Dawidsohn Berek z Nowogradwołyńska, Majzlit Lejba z Bobrujska, Tiel Josek z Prus.

* W dniu 29 (11) b. m. i r., chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 68, wyzdrowiało 31, umarło 3, pozostało 1686 (mężczyzn 828, kobiet 858), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 155, kobiet 177.

Ceny Targowe.

dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1871 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od rs.	kop.	do rs.	kop.
Pszenica — 242 — funt.	12	[illegible]	6	80	7	5
Żyto — 232 — — "	7	8	4	20	4	42½
Jęczmień 4 i 2 rzędowy	[illegible]	68	3	3	3	55
Owies	4	[illegible]	2	40	2	[illegible]
Gryka	5	3	3	15	3	45
Rzepik letni		—	—			
Rzepak raps zimowy	—	—		—	—	
Siemie lniane	11	50	6	30	7	[illegible]
Groch polny	7	6	4	5[illegible]	4	80
" cukrowy	9	0	5	4[illegible]	6	—
Fasola	4	40	8		9	
Kasza jaglana	16	80	9	—	10	50
" jęczmienna	8	—	4	80	5	
" gryczana gruba	10	3	5	70	6	30
" " drobna	-	—	—	—	—	—
Mąka parowa pszenna 000 pud			—		—	
" " " 00 "	—	—	—	—	—	
" " " I "	—	—			—	—
" " " II "	—	—		—		
" " żytnia pyt. Nr. 1 i 3			—	—		—
Jarzyny: Kartofle	3	6	2		2	10
" Buraki	—	—	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—	—	—
" " solone pud	—	—	—	—	—	—
Olej rzepakowy pud	—	—	—	—	—	—
" lniany "	—	—	—	—	—	—
Śledzie szkockie beczka	—	—		—	—	—
" angielskie "	-	—		—	—	—
Siano pud	—	—	—	40	—	42½
Słoma pud	—	—		22½		27½
Drzewo opał. twarde sążeń kubiczne	—	—	-	—	-	—
" " miękie " "	-	—	—	—		—
Olej skalny funt	—	—	—	—	—	—

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 60[illegible] Żyta [illegible]00; Jęczmionia [illegible]50; Owsa 2,000 korcy

[1]) Pszenica wyborowa wyższej wagi płacono rs. —.

Cena Okowity dnia 29 Kwietnia (11 Maja).

Hurtowa składowa wiadro od rs. 4 k. 32⁴/₅ — rs. 4 k. 3[illegible]⅔; garniec od rs. 1 k. 41 — rs. 1 k. 41½.

Pojedyncza szynkarska garniec od rs. 1 k. 42½ — rs. 1 k. 43½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1871 r.

Weksle			Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin	100 Tal.	. m.	—			
"	" "	8 d.	112	8[illegible]	1[illegible]2	50
Gdańsk	" "	2 m.	—	—		
Hamburg.	300 B. Mk.	2 m.	169	80	—	
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	67	7	65
Paryż.	300 Frank.	2 m.	—			
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	91	50		
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	12½
"	" "	3 d.	100	—	99	75
Moskwa	" "	1 m.	99	25	–	—
"	" "	k. t.	-	—		—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—		139	—
Obligacje Głów Tow. Ros. Dróg Żel. po franków 2,000 za rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za stukę			76	[illegible]0	75	50
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę			-			—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100			69	50	69	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100			—	-	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Teresp. za rs. 100			—		111	50
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.			—		—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100			1[illegible]1	—	[illegible]00	—
Akcje Banku Handlowego w Warszawie za sztukę Rs. 125			—	—	-	—
Akcje Warsz. Tow. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą Rs. 125			4[illegible]	-	[illegible]48	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów)						
Obligi Skarbu za rs. 100			[illegible]6	—	85	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs 100			—	—	—	
Obligacje cząstk. z 1835 złp. 500 za szt.			-	—	115	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. 1. A. po złp. 300 za sztukę			Loso	wa	nie.	—
Lit. B, po złp. 200 za sztukę z kupon.			—	—	37	—
" " , bez kuponu					—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			89	62	89	20
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugej za rs. 100 [1])			88	62	88	28
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2])			88	1[illegible]	8[illegible]	83
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego			1[illegible]0	—	99	67
5% Listy Zastawne m. Warszawy [3])			83	17	82	75
Listy likwidacyjne za rs. 100 [4])			73	38	72	96
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100			—	—	74	—
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z 1854 za rs. 100			–	—	8[illegible]	[illegible]0
6 pożyc. rosyj. Stiglitza z 1855 za rs. 100			—			—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			91	75		—
Metaliki Lutowe za rs. 100			10[illegible]	33	—	—
" Sierpniowe za rs. 100			102	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z z1864 rs. 100			146	50	—	
" " " 1866 rs. 100			[illegible]43	[illegible]0		-
5% Listy Zastaw. Rosyi			[illegible]05	50	—	—
Monety.						
Pół-imperjały Rosyjskie			-	-	6	12
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	3	60
Pruskie bilety kasowe			1	13½	—	
Bilety bankowe austryjackie				62	—	—

[1]) Wartość kuponu bież. od listów Zastawnych rs. 1 k. 55⁵/₉

[2]) Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 1 k. 94⁴/₉.

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. – k. 5[illegible] ¹¹/₁₈

[4]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 78⁸/₉

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1871 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		79⅞
Weksle na Warszawę		79¾
" Petersburg 3 tygodn.		88⅛
" " 3 miesięczny		87¼
" Londyn 3 "		623⅜
" Paryż 2 "		80
" Hamburg 2 "		150
" Wiedeń 2 "		80¾
[illegible]% Listy Zastawne		70
5% " "		69⅝
4% " Likwidacyjne.		58⅛
4% Obligacje Skarbowe		—
5% Listy Zastawne Ruskie		85⅞
5-ta Pożyczka Stieglitza		
5% " Rus. Ang. z r. 1870		—
5% 1º " Premiowe " 1864		119¾
5% 2º " " " 1866		117⅝
Akcje dróg Żelaznych Wielk. Towarz.		91¼
" " " Warsz.-Wiedeńskiej		67
" " " " Bydgowskiej		—
" " " " Terespolskiej		—
" " " Fabryczno-Łodzkiej		—
Obligacje Dr. " Warszawsko-Wiedeńskiej		—
" " " Terespolskiej		—
Żyto w miejscu		49⅜
" na dostawę		50
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn	—	—
" Paryż	—	—
" Hamburg	—	—
Akcje Banku Kredytowego	—	—
" " Anglo-Austr.	—	—
Pożyczka Narodowa	—	—
Lombardy	—	—
Losy z roku 1860	—	—
" " 1864	—	—
Z PARYŻA.		
Renta 3% z d. 4		
Renta Włoska	—	—
Akcje Kredytu Ruchomego	—	—
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		93¾

Дозволено Цензурою. w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. Redaktor, P. Weinberg.

(Dodatek).

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 2455. Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej.

Podaje do wiadomości że od włącznie d. 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. będą sprzedawane w Warszawie w każdą niedziele i dni świąteczne bilety dzienne 2 i 3 klasy z powrotem bezpłatnym na spacery zamiejskie do Skierniewic i stacji pośrednich, a to na wszystkie pociągi osobowe, wychodzące z Warszawy o godz. 7 min. 16 oraz o godz. 11 min. 20 z rana i o godz. 2 min. 19 po południu.

Bilety spacerowe, ważne są jedynie na dzień ich wykupienia, powrót więc bezpatny nastąpić winien w tymże dniu pociągami pochodzącemi do Warszawy o godz. 2 min. 18 i o godz. [illegible] min. 14 po południu, oraz o godz. 8 min. 48 wieczorem, lub ekstrapociągiem, który w razie zebrania się więcej nad 200 pasażerów będzie wyprawiany ze Skierniewic o godz. 7 min. 30 wieczorem.

Warszawa d. 15 (27) Kwinetia 1871 r.

N. D. 2722. Zarząd Wód Mineralnych w Ciechocinku.

Ma honor podać do wiadomości publicznej, że Zakład Wód Mineralnych solnych w Ciechocinku skomunikowawszy direkt z Drogą Warszawko-Bydgoską, otwartym będzie w dniu 11 (23) Maja r. b. z nadmienieniem, że miejscowa Apteka dostarcza na żądanie wszelkie Wody Mineralne Zagraniczne do picia i że Zarząd miejscowy starał się cały Zakład do pożądanego porządku doprowadzić.

Ciechocinek d. 22 Kwietnia 1871 r.

N. D 2704. Ksiądz Leon Zakrzewski umarł d. 10 Września 1866 r w Siekierkach pod Kostrzynem w Powiecie Sredzkim w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Pozostałość jego około 1,000 talarów wynosząca znajduje się w depozycie Sądu powiatowego w Srodzie, który podpisanego kuratorem puściny ustanowił. Jako taki wzywam niniejszem wszystkich, którzy do pozostałości ś. p. Leona Zakrzewskiego prawa roszczącą, a mianowicie:

a) Idziego Zakrzewskiego w Bielsku;
b) Ksawerego Zakrzewskiego w Mokrzku;
c) Stanisława Morawskiego w Swierzynku—i
d) Teodozję Pniewską z Morawskich w Trojanach, pod Płockiem mieszkających, lub ich spadkobierców, aby się w przeciągu 3 ch miesięcy do mnie zgłosili i pretensje swe do pozostałości ś. p. Leona Zakrzewskiego świadectwami pokrewieństwa przez władzę odnośną poświadczonemi stwierdzili nadmieniając że, jeżeli się aż do powyżej wyznaczonego terminu nie zgłoszą, lub praw swych ostatecznie nie udowodnią pozostałość ś. p. Leona Zakrzewskiego na rzecz fiskusa przepadnie.

Zgłaszający się winni przedewszystkiem dostawić metrykę ś. p. Leona Zakrzewskiego, który się podobno między r. 1785—1795 w Zakrzewie pod Płockiem z rodziców Teodora Zakrzewskiego i Rozalji z Krośnickich miał urodzić.

Sroda dnia 5 Maja 1871 r.
Dr Józef Węclewski,
1—3 Obrońca i Notarjusz.

N. D. 2391. Управленіе Гмины Голина.

Симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что житель деревни Мыслиборжъ, Константинъ Повговскій, имѣетъ намѣреніе переселится въ Пруссію, а потому лиц, имѣющія какія либо къ нему претензіи должны явится въ Управленіе Гмины Голина въ 30 дневномъ срокѣ.

Сел. Мыслиборжъ, Апрѣля 71 д. 1871 г.
2—3 Войтъ, Ястржемскій.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 2639. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 24 Maja (5 Czerwca) r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne, to jest od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku wydzierżawienie posesji N. 2935/6 w Warszawie przy ulicy Solec położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej na rs. 848, wyraźniej rubli srebrem ośmset czterdzieści ośm rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 30, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rs. 85 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej dzierżawy, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr. 2935/6 w Warszawie przy ulicy Solec położoną na rok jeden, to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 85 i na koszta ogłoszenia rsr. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia . . . miesiąca . . . . 1871 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).
Warszawa d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1871 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Lejtenant, Witkowski.
1—3 za Naczelnika Kancelarji, Pronaszko.

N. D. 2593. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości powszechnej że w dniu 21 Maja (2 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne to jest od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. wydzierżawienie posesji Nr. 2998 lit. F. w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej od sumy dzierżawnej na rs. 294 wyraźniej rubli srebrem dwieście dziewięćdziesiąt cztery rocznie ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 30 podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dziеżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 12 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej dzierżawy są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr. 2998F w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położoną na rok jeden to jest od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej m. Warszawy vadium w ilości rs 30 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia miesiąca 1871 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)
Warszawa d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1871 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Lejtenant, Witkowski.
1—3 za Naczelnika Kancelarji, Pronaszko.

N. D. 2645. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 21 Maja (2 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na dwuletnie to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b do tegoż dnia i miesiąca 1873 r wydzierżawienie posesji Nr 3036 w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położonej na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej na rs. 345, wyraźniej rubli sreb. trzysta czterdzieści pięć rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 30 podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs 35 i na koszta ogłoszenia rs. 12 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej dzierżawy są do porzejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr 3036 w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położoną, na lat 2 to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1873 r., ofiarując za takową dzierżawę rocznie rsr. N. N (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, vadium w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N pisałem dnia N. N.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)
Warszawa d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1871 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Lejtenant,
Witkowski
1—3 za Naczelnika Kancelarji, Pronaszko.

N. D. 2638. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 24 Maja (5 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. wydzierżawienie posesji Nr. 3010 w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położonej na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej na rs. 145, wyraźniej rubli srebrem sto czterdzieści pięć rocznie ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplawym ceny kopiejek 30, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźniel literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję № 3010 w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położoną, na rok jeden, to jest od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Ekomicznej miasta Warszawy vadium w kwocie rsr. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia mca 1871 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).
Warszawa d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1871 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Lejtenant,
Witkowski.
1—3 Za Naczelnika Kancelarji, Pronaszko.

N. D. 2564. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości powszechnej że w dniu 13 (25) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnie to jest od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1874 r. wydzierżawienie posesji Nr. 3000c. w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej od sumy dzierżawnej na rs. 818, (wyraźnie rubli srebrem ośmset ośmnaście) rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 30, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobań poprawek i przekreśleń wypiszą przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 85 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej dzierżawy, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr. 3000c. w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położoną, na trzy lata, to jest od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1874 r. ofiarując za takową dzierżawę rs. N.N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 85 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia miesiąca 1871 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.
Warszawa d. 19 Kwiet. (1 Maja) 1871 r.
p. o. Prezydenta
Jeneralnego-Sztabu,
Jeneral-Lejtenant Witkowski.
1—3 za Naczelnika Kancelarji, Pronaszko.

N. D. 2546. Люблинское Губернское Правленіе.

Объявляетъ, что 24 Мая (5 Іюня) с. г. въ 12 часовъ утра, въ присутствіи Губернскаго Правленія, будутъ производиться торги посредствомъ запечатанныхъ объявленій на подрядъ по ремонту 22 верстъ, 400 саженей Надвислянской земской, шоссейной дороги 1-го разряда въ Ново-Александрійскомъ Уѣздѣ въ 1871 году, отъ исчисленной по смѣтѣ суммы 2,487 руб. 56 к. двѣ тысячи четыреста восемьдесятъ семь рублей пятьдесятъ шесть копѣекъ, съ пониженіемъ ея.

Затѣмъ всякій желающій участвовать въ торгахъ обязанъ прислать по почтѣ, или представить лично на руки Секретаря присутствія Губернскаго Правленія до 12 часовъ утра 24 Мая (5 Іюня) с. г. запечатанное объявленіе съ приложеніемъ къ оному 248 руб. 75 коп. залоговой суммы наличными деньгами, или документами дозволенными къ представленію въ залогъ по обязательствамъ съ казною.

Условія къ предстоящимъ торгамъ, могутъ быть желающими разсматриваемы ежедневно, въ служебное время, за исключеніемъ воскресныхъ, праздничныхъ и табельныхъ дней въ Административномъ Отдѣленіи Губернскаго Правленія.

Объявленія всякаго желающаго торговаться должны быть составлены по нижеизложенной формѣ на гербовой бумагѣ 70-копѣечнаго достоинства, безъ всякихъ подчистокъ и исправленій, надлежаще запечатаны сургучемъ въ конвертѣ на имя „Люблинскаго Губернскаго Правленія" съ изложеніемъ на конвертѣ словъ: „объявленіе на ремонтъ 22 верстъ, 400 саженей Надвислянской земской, шоссейной дороди 1 го разряда въ Ново-Александрійскомъ Уѣздѣ въ 1871 году."

Предположенная въ объявленіи сумма, должна быть прописью изложена.

Тѣмъ, за которыми подрядъ не останется, залогъ немедленно будетъ возвращенъ, залогъ же подрядчика будетъ задержанъ до исполненія подряда.

Г. Люблинъ, 19 Апрѣля (1 Мая) 1871 г.
2—3 Совѣтникъ, (. . . . . .)

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Люблинскаго Губернскаго Правленія, отъ 19 Апрѣля сего года за № 3481, симъ извѣщаю, что я обязываюсь взять въ подрядъ ремонтъ 22 верстъ, 400 саженей Надвислянской земской, шоссейной дороги 1-го разряда въ Ново-Александрійскомъ Уѣздѣ въ 1871 году за общую суму (здѣсь выписать прописью и цифрами) и принимаю всѣ условія помѣщенныя въ извѣстныхъ мнѣ торговыхъ кондиціяхъ.

Залогъ въ количествѣ 248 руб. 75 коп. прилагаю и таковые я самъ готовъ получить на случай если за мною подрядъ не останется (или же прошу выслать таковые на мой счетъ).

Постоянное же мое жительство въ N., писано мною въ N., мѣсяца N., дня N., 1871 года.

(Подпись имя и фамилія).

N. D. 2388. Калишская Казенная Палата

Симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предложенія Отдѣла по Финансамъ Царства отъ 12 Февраля сего года за N. 404 въ присутствіи ея 25 Мая (6 Іюня) с. г. въ 12 часовъ утра будутъ производиться гласные публичные торги на продажу подуховныхъ лѣсовъ въ дер. Изьбовице Калишскаго Уѣзда, оцѣненнаго въ 3,964 руб. 33 коп и Цewжень Слупецкаго Уѣзда, оцѣненнаго въ 290 руб 80 коп.

Желающіе участвовать въ торгахъ, но по какимъ либо причинамъ не имѣющіе возможности явиться лично могутъ присылать по почтѣ запечатанныя объявленія, которыя будутъ вскрыты по окончаніи изустныхъ торговъ.

Участвующія же въ торгахъ на покупку выше означеннаго лѣса, обязаны представить залоги равняющіеся $^1/_{10}$ части оцѣночной суммы, отъ которой начаты будутъ торги.

Подробныя условія продажи могутъ быть разсматриваемы ежедневно въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Калишской Казенной Палаты кромѣ воскресныхъ и праздничныхъ дней.

Калишъ, Апрѣля 12 д. 1871 г.
Управляющій Палатою, (. . . . . .)

N. D. 2549. Кѣлецкая Казенная Палата.

Объявляетъ, что въ присутствіи ея на срокѣ 31 Мая (12 Іюня) сего 1871 года, назначены публичные торги (in plus), на продажу десяти участковъ земли отведенной изъ фольварка Кѣльце и предназначенной для расширенія Губернскаго города Кѣльце, участки эти оцѣнены какъ то:

Подъ № 1. 83,55 пр. или 4699,6875 квад. лок. на сумму 117 р. 49 к.

Подъ № 2. 88,95 или 5003,4375 кв. лок., на сумму 125 р. 8 к.

Подъ № 3. 88,42 пр. или 4973,5250 квад. лок., на сумму 124 р. 33 к.

Подъ № 4. 100,35 пр. или 5644,6875 кв. лок., на сумму 141 р. 11 к.

Подъ № 5. 101,66 пр. или 6718,3750 кв. лок. на сумму 142 р. 95 к.

Подъ № 6. 87,88 пр. или 4943,2500 кв. лок. на суму 123 р. 58 к.

Подъ № 7. 89,04 пр. или 5008,5000 квад. лок., на сумму 125 р. 21 к.

Подъ № 8. 88,45 пр. или 4975 3125 кв. лок., на сумму 124 р. 38 к.

Подъ № 9. 148,01 пр. или 8325,5625 кв. лок., на суммы 208 р. 13 к.

Подъ № 10 148,07 пр. или 8328,9375 кв. лок., на сумму 208 р 27 к.

И съ этой суммы начнется торгъ. Условія къ означеннымъ торгамъ относящіеся, могутъ быть разсматриваемы въ отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Кѣлецкой Казенной Палаты. Желающіе участвовать въ торгахъ должны явиться въ означенный срокъ въ Казенную Палату, съ залогами равняющимися $^1/_{10}$ части означенной торговой суммы.

Г. Кѣльцы, Апрѣля 15 дня 1871 г.
2—3 Дѣлопроизводитель, Борковскій.

N. D. 2719. Правленіе XI Округа Путей Сообщенія.

Объявляетъ симъ, что 21 Мая (2 Іюня) 1871 г., въ двѣнадцать часовъ полудня, произведены будутъ въ общемъ присутствіи Правленія in minus посредствомъ объявленій торги, а 26 Мая (7 Іюня) 1871 года, тоже въ двѣнадцать часовъ полудня переторжка, на производство фашинныхъ работъ по р. Вислѣ во 2-ой Дистанціи, исчисленныхъ 15-ю смѣтами а именно:

1. У деревни Голендры Скурецкіе на 313 руб 37 коп.
2. У дер. Пржевозъ Магнушевскій, 627 р. $76^1/_2$ к.
3 У дер. Тыжинъ, 613 р. $86^3/_4$ к.
4 У дер. Самводзе, 328 р. $27^1/_2$ к.
5. У дер. Лое, 278 р. $43^1/_2$ к.
6. У дер. Глусецъ, 481 р. 77 к.
7. У дер. Реговъ, 210 р. $17^1/_2$ к.
8. У дер. Вулька Големская, 426 р. 57 к.
9. У дер. Гура Пулавская, 620 р. $55^1/_2$ к.
10. У дер. Камень, 537 р. 78 к.
11. У деревни Доротка и Цишица, 1,081 р. 47 к.
12. У дер. Кобыльница и Пржевозъ, 740 р. 45 к.
13. У дер. Подвѣржбѣ и Тарновъ, 699 р. $2^1/_2$ к.
14 У дер. Ленгъ Раховскій, 455 р. $29^1/_2$ коп.
15. У дер. Ярентовицѣ, 864 р 23 к., а всего на 8,299 р. $22^1/_4$ коп.

Объявленія могутъ быть поданы на всѣ работы по Дистанціи вмѣстѣ и на каждую отдѣльно работу, въ указанныхъ выше мѣстностяхъ.

Желающіе вступить въ торгъ, обязаны при объявленіи, написанномъ на обыкновенной гербовой бумагѣ, представить свидѣтельство на торговлю, и залогъ равняющійся $^1/_3$ части, а именно, на всѣ работы по Дистанціи 2,767 руб., отдѣльно на каждую:

1. У дер. Голендры Скурецкіе, 105 рублей.
2. У дер. Пржевозъ Магнушевскій, 206 руб.
3. У дер. Тыжинъ, 215 руб.
4. У дер. Самводзе, 110 руб.
5. У дер. Лое, 93 руб.
6. У дер. Глусецъ, 160 руб.
7. У дер. Реговъ, 70 руб.
8. У дер. Вулька Голембская, 142 руб.
9. У дер. Гора Пулавская, 207 руб.
10. У дер. Камень, 179 руб.
11. У дер. Доротка и Цишица, 360 руб.
12. У дер. Кобыльница и Пржевозъ, 247 руб.
13. У дер. Подвѣржбѣ и Тарновъ 233 р.
14. У дер. Ленгъ Раховскій, 152 р.
15. У дер. Ярентовицѣ, 288 руб.

Залогъ можетъ быть представленъ, наличными деньгами, или кредитными бумагами, считая таковыя по курсу опредѣленному для каждой бумаги Министерствомъ Финансовъ.

Желающіе торговаться могутъ ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней, съ 9 часовъ утра, до 3 часовъ по полудни, читать и списывать копіи съ предварительныхъ условій въ Правленіи XI Округа Путей Сообщенія.

Г. Варшава, 28 Апрѣля (10 Мая) 1871 г.
Начальникъ Округа,
Генералъ Лейтенантъ, Шуберскій.
3—3 Начальникъ Канцеляріи, Беневени.

N. D. 2663. Окружное Интендантское Управленіе.

Въ Варшавскомъ Интендантскомъ Управленіи, будетъ произведенъ седьмаго будущаго Мая мѣсяца рѣшительный торгъ безъ переторжки посредствомъ запечатанныхъ объявленій и съ допущеніемъ изустнаго торга, на поставку двадцати тысячъ саженей веревокъ толстыхъ пеньковыхъ, требующихся Варшавскому Интендантскому Складу, для отправленія вещей въ семъ году.

Запечатанныя объявленія должныя быть поданы въ Варшавское Интендантское Управленіе не позже 11 часовъ утра въ день назначенный для торга.

Присылка объявленій отъ лицъ участвующихъ въ изустномъ торгу лично, или чрезъ повѣренныхъ воспрещается и такія объявленія не будутъ приняты въ соображеніе.

Срокъ на поставку означенныхъ веревокъ назначается чрезъ мѣсяцъ послѣ заключенія контракта.

Весь подрядъ за исключеніемъ срока поставки, какъ объявлено выше, долженъ быть исполненъ на общихъ условіяхъ утвержденныхъ Военнымъ Совѣтомъ на поставку обвязочныхъ и укладочныхъ вещей на 1870 годъ. Для изустныхъ торговцевъ требуется залогу 140 рублей.

Подрядныя условія на поставку обвязочныхъ и укладочныхъ вещей на 1870 годъ, желающіе могутъ читать въ 1 Отдѣленіи Интендантскаго Управленія, ежедневно, въ присутственное время.

Г. Варшава, Апрѣля 25 дня 1871 г.
Окружной Интендантъ,
Генералъ-Лейтенантъ, Хоментовскій.
Начальникъ Отдѣленія,
2—3 Поступальскій.

N. D. 2390. Варшавская Главная Складочная Таможня.

Объявляетъ, что 3 (15) Мая 1871 г. и въ послѣдующіе дни, кромѣ праздниковъ, съ 11 часовъ утра, будутъ продаваться съ публичнаго торга при Таможнѣ на Хмѣльной улицѣ подъ № 1555, разные конфискованные товары, а именно: шелковыя и шерстяныя матеріи, бумажные набивные ситцы и платки, ленты изъ бумажнаго вельверета, искуственные цвѣты, шерстяные набивные платки, бумажные басоны въ количествѣ 6 пуд. 30 фун., двѣ бочки хлѣбнаго спирта шерстяные шалики, полеенца, шелковыя и шерстяныя женскія кофты, полушелковый плюшъ, шелковыя и бархатныя ленты, тюль и кружева въ значительномъ количествѣ, сигары, а также разные сезонные дамскіе уборы, шерстяные и шелковые, дамскихъ бумажныхъ вставокъ 305 шт. и льнянаго бѣлаго полотна 21 кусковъ, всего по оцѣнкѣ на 2,000 руб.

Г. Варшава, Апрѣля 22 дня 1871 года.
Управляющій, Дѣйствительный Статскій Совѣтникъ, Петриковъ.
3—3 Секретарь, Никольскій.

N. D. 2680. Начальникъ Кольскаго Уѣзда.

Доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что на основаніи Указа Калишскаго Губернскаго Правленія, отъ 20 Апрѣля с. г. за № 1757, въ присутствіи Кольскаго Уѣзднаго Управленія 21 Мая (2 Іюня) с. г. 1871 г. въ 11 часовъ утра, будутъ производиться торги in minus посредствомъ запечатанныхъ декларацій на гербовой бумагѣ 30 коп. достоинства, по ниже показанной формѣ на подрядъ отстройки и починки мостовъ на Губернскихъ шоссейныхъ 1-го разряда дорогахъ по Кольскому Уѣзду въ 1871 году.

Торги начнутся отъ смѣтной суммы 1,603 рубля 23 коп. сер. Соискатели обязаны представить при декларація залогъ въ количествѣ 267 руб. и свидѣтельство о состоятельности ихъ изданное надлежащею властію. Лицамъ не состоящимся при торгахъ залогъ будетъ возвращенъ.

Торговыя кондиціи, могутъ быть пересматриваемы въ Уѣздномъ Управленіи во время службы, за исключеніемъ табельныхъ и праздничныхъ дней.

Г. Коло, 24 Апрѣля 1871 года.
За Начальника Уѣзда, (. . . . .).

Форма декларацій.

Вслѣдствіе объявленія Начальника Кольскаго Уѣзда отъ 24 Апрѣля с. г. за № 3785, представляя при семъ залогъ въ количествѣ 267 рублей и свидѣтельство о состоятельности моей выданное (выписать какою властію). симъ объявляю, что подрядъ отстройки и починки мостовъ на Губернскихъ шоссейныхъ дорогахъ 1 го разряда въ Кольскомъ Уѣздѣ въ 1871 г., я исполню за сумму N. рублей, (прописью), въ точномъ примѣненіи къ утвержденнымъ смѣтамъ и условіямъ торговыхъ кондиціи, которые мнѣ вполнѣ извѣстны.

Писалъ въ N. дня N. мѣсяца Мая 1871 г., живу въ N.

(Подписать четко имя и фамилію).

N. D. 2659. Начальникъ Маріампольскаго Уѣзда.

Отъ Начальника Маріампольскаго Уѣзда объявляется, что 28 наступающаго Мая въ 12 часовъ дня, въ Маріампольскомъ Уѣздномъ Управленіи, будутъ производиться гласныя торги на продажу казенныхъ строеній съ землею по упраздненной Почтовой станціи въ Будкѣ, отъ оцѣночной суммы 1,200 р., почему желающіе купить упомянутые строенія и землю, благоволятъ того же числа, явиться въ Уѣздное Управленіе вмѣстѣ съ залогомъ въ 120 рублей наличными деньгами, который неудержавшимся при торгахъ будетъ возвращенъ немедленно. Торговыя кондиціи, могутъ быть разсматриваемы въ Уѣздномъ Управленіи, ежедневно, кромѣ табельныхъ и праздничныхъ дней.

Г. Маріамполь, Апрѣля 21 дня 1871 г.
2—3 Начальникъ Уѣзда, (. . . . . .).

N. D. 2551. Клодавское Гминное Управленіе.

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что въ ономъ Управленіи Мая 10 (22) дня, въ 10 часовъ утра, будутъ производиться гласныя (in plus) торги, на продажу гминнаго одно-этажнаго деревяннаго дома, существующаго въ посадѣ Клодава, состоящаго изъ 4-хъ комнатъ и 2-хъ кладовыхъ, съ плацомъ, огородомъ и оборкою, начиная торги отъ той суммы за которою таковой гминою былъ покупленъ т. е. отъ 1,140 руб. сер.

Желающіе затѣмъ принять участіе въ сихъ торгахъ, должны явиться въ вышесказанное время въ здѣшнее Гминное Управленіе и представить залогъ въ количествѣ 114 р. с.

Торговыя кондиціи, могутъ быть разсматриваемы ежедневно, въ здѣшнимъ Гминномъ Управленіи, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Клодава, 19 Апрѣля 1871 года.
Войтъ Гмины Клодавы,
2—3 Войцѣховскій.

N. D. 2706. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Marjanny z Kacperkiewiczów Rebandel, po Franciszku Rebandel pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, w Warszawie pod Nr. 240 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kajetana Walowskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 549a w Warszawie zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,050 z procentem od dnia 1 Października n. s. 1869 r. liczącym się i kosztów od Mendla i Frojdy z Szerfajzenów małżonków Geber handlujących i właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3010 położonej, tamże zamieszkałych, protokułem Józefa Kurman, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 13 (25) Listopada 1869 r. spisanym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr. 3010 hypotecznym, a Nr. 33 nowym, na gruncie emfiteutycznym, do Administracji Księstwa Łowickiego należącym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 4 kop. 50 w gminie Magistratu miasta Warszawy, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym IX i X, (Łazienkowskim), w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Mendla i Frojdy z Szerfajzenów małżonków Geber handlujących należąca i w tychże posiadaniu zostająca, lecz dochody z tej nieruchomości zajęte zostały na podatki zaległe skarbowe i komorne lokatorowie składają Komisarzowi Administracyjnemu Cyrkułu IX i X. Przybliżona rozległość nieruchomości tej wynosić może około łokci kwadratowych 15470.

Na gruncie tej nieruchomości stoją następujące zabudowania:

1. Dom frontowy parterowy z drzewa w słupy postawiony, deskami szalowany, na podmurowaniu z cegły, z piwnicą sklepioną gontami kryty, o dwóch kominach murowanych. Z prawej strony wystawka z drzewa deskami szalowana na podmurowaniu, gontami kryta.
2. Kuczka z drzewa w słupy postawiona, w połowie chróstem przykryta.
3. Kurnik z drzewa w słupy postawiony, gontami kryty.
4. Komórka z drzewa w słupy postawiona, deskami kryta, o trzech drzwiach.
5. Komórka z drzewa w słupy postawiona, deskami kryta, o dwóch drzwiach.
6. Komórka z drzewa w słupy postawiona deskami kryta, o jednych drzwiach.
7. Komórka z drzewa deskami kryta, o jednych drzwiach.
8. Komórka z drzewa deskami kryta, o 2-ch drzwiach.
9. Kloaka z drzewa gontami kryta na podmurowaniu z cegły na wzniesieniu, o trzech siedzeniach.
10 Parkan z desek długi około łokci 8.
11. Oficyna poprzeczna z drzewa w słupy postawiona, deskami szalowana, dachówką kryta, o dwóch kominach murowanych.
12. Szopa z drzewa na słupach bez ścian, deskami kryta.
13. Parkan z desek w słupki z drzewa z drzwiami dwuskrzydłowemi, długi około łokci 18.
14. Podwórze niebrukowane, w niem studnia drzewem cembrowana z pompą i wachadłem drewnianem.
15. Ogród owocowy i warzywny, w którym jest drzew owocowych około sztuk 40.
16. Parkan frontowy z drzewa w słupy, w którym jest brama wjezdna, długi około łokci 30.
17 Parkan z lewego boku z drzewa w słupy o jednych drzwiach, długi około łokci 188.
18. Parkan od tyłu również z drzewa w słupy, długi około łokci 68.

W nieruchomości tej zamieszkuje 75-ciu lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych i egzekwowani właściciele małżonkowie Geber.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Kajetana Walowskiego Patrona, w Warszawie pod Nr. 549 lit. *a*, zamieszkalego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462/3 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Koverskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III. w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 495 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 18 (30) Listopada 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie, d. 3 (15) Grudnia 1869 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, tamże pod Nr. 549, przy ulicy Długiej zwykle posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10-ej z rana, w Wydziale I, dnia 9 (21) Lutego 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Kajetan Walowski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 17 (29) Grudnia 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 17 (29) Grudnia 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 9 (21) Lutego, 23 Lutego (7 Marca) i 9 (21) Marca 1870 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 3010 w Warszawie, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d 9 (21) Marca 1870 r. termin do przygotowawczego przysądzenia niruchomości Nr. 3010 w Warszawie wyznaczył na d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1870 r. godz. 10 który to termin odbędzie się w miejscu zywykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I, licytacja zacznie się od sumy rs. 800.

Warszawa d. 9 (21) Marca 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W powyższym terminie nieruchomość Nr. 3010 w Warszawie przygotowawczo przysądzoną została Kajetanowi Walowskiemu Patronowi za sumę rs. 800 i Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1870 r. termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości wyznaczył na dzień 11 (23) Maja 1870 r. godz. 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I, licytacja zacznie się od sumy rs. 3,863 kop. $36^2/_3$ jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Ponieważ powyższy termin dla braku licytantów nieodbył się przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia (9 (21) Czerwca 1870 r. szacunek nieruchomości Nr. 3010 w Warszawie o $^1/_4$ część czyli do sumy rsr. 4,346 kop. $28^3/_4$ obniżył stanowiąc że licytacja zacznie się od $^2/_3$ części zniżonego szacunku a mianowicie od sumy rs. 2,897 kop. $52^2/_3$ następnym zaś wyrokiem ilacyjnym z d. 1 (13) Lipca 1870 r. wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 4 (16) Sierpnia 1870 r. godz. 10 z rana który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I, licytacja zacznie się od obiżonego szacunku.

Warszawa d. 2 (14) Lipca 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Ponieważ powyższy termin z powodu zaszłych sporów nieodbył się przeto po usunięciu takowych wyrokami Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dnia 29 Września (11 Października i 3 (15) Listopada 1870 r. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem ilacyjnym z dnia 8 (20) Grudnia 1870 r. wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 3010 w Warszawie na d. 12 (24) Stycznia 1871 r. godzinę 10 z rana który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I. licytacja zacznie się od sumy rs. 2,897 kop. $52^2/_3$

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Powyższy termin z powodu zaszłych sporów nieodbył się po usunięciu takowych Trybunał wyrokiem ilacyjnym z dnia 29 Lutego (6 Marca) 1871 r. wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 19 (31) Marca 1871 r. godzinę 10 z rana który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I, licytacja zacznie się od sumy rs. 2,897 kop. $52^2/_3$.

Warszawa d. 23 Lutego (7 Marca) 1871 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Powyższy termin z braku licytantów nieodbył się, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 8 (20) Kwietnia 1871 r. szacunek nieruchomości Nr. 3010 w Warszawie o $^1/_4$ część obniżył stanowiąc że licytacja rozpoczynać się będzie od sumy rs. 1,931 kop. 69 a następnie wyrokiem ilacyjnym z dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1871 r. wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 4 (16) Czerwca 1871 r. godzinę 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I, licytacja zacznie się od obniżonege szacunku.

Warszawa d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1871 r.
Pisarz Trybunału
Roman Linowski.

N. D. 2676. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Domu Handlowego pod firmą S. Markusfeld et Comp. dawniej w Łodzi, a obecnie w Warszawie pod N-rem 2320 egzystującego i tamże zamieszkałego, a za-

mieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Aleksandra Kraushaara Patrona przy Trybunale tutejszym, w Warszawie pod Nr. 739 lit. A. zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 439 kop. 60 z procentem 6% od dnia 13 (25) Lutego 1864 r. liczącym się i kosztów od Joska Rzezińskiego handlującego, właściciela nieruchomości pod miastem Łodzią Nr. 122 i 123 dawniej, a obecnie Nr. 82 w osadzie Nowe Bałuty, pod miastem Łodzią, w Okręgu Zgierskim Powiecie Łodzińskim, gminie Radogoszcz, położonej, i tamże zamieszkałego, protokułem Hipolita Stodolnickiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 18 (30) Czerwca 1870 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w osadzie Nowe Bałuty pod miastem Łodzią pod Nr. 122 i 123 dawniej, a obecnie pod Nr. 82 w gminie Radogoszcz, w Powiecie Łodzińskim, Gubernji Petrokowskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łodzi położona, na gruncie czynszowym do dóbr Łagiewniki własności Augusta Zawiszy należącym, z której łącznie z placami opłaca się dominium czynsz rocznie rs. 15 kop. 30, tudzież laudemium w stosunku 4% od szacunku za odstąpienie oznaczonego stojąca. Nieruchomość ta mająca ogólnej rozległości gruntu w dwóch miejscach prętów 490 Nr. 82 oznaczonego, tudzież 710 prętów kwadratowych za folwarkiem Stare Bałuty, czyli razem prętów 1200 albo morgów 4 miary nowopolskiej, jest własnością Joska Rzezińskiego, ktory aktem przed Rejentem w Łodzi Hertzbergiem, w dniu 1 (13) Stycznia 1870 r. sporządzonym, sprzedać miał Fryderykowi Steigert za rs. [illegible]00.

Na gruncie tej nieruchomości, stoją następujące zabudowania:

1. Dom mieszkalny frontem do ulicy Łagiewnickiej zbudowany z drzewa na przyciesiach i podmurowaniu, z kamieni polnych na wapno o parterze, z mieszkaniami poddasznemi gontem kryty, o jednym kominie murowanym.
2. Studnia w podwórzu balami trzycalowemi wycembrowana.
3. Oficyna mieszkalna parterowa z drzewa zbudowana, gontem kryta, o dwóch kominach murowanych, przy niej drwalnia z drzewa zbudowana, gontem kryta.
4. Plac pusty sztachetami z łat rzniętych oparkaniony długi łokci 34.
5. Oficyna mieszkalna parterowa z drzewa zbudowana gontem kryta, o jednym kominie murowanym.
6. Drwalnia na dwie części rozdzielona, z drzewa zbudowana, gontem kryta.
7. Oficynka mała o dwóch izbach z drzewa zbudowana, gontem kryta, o jednym kominie murowanym.
8. Oficyna podłużna większa parterowa z drzewa gontami kryta, z jednym kominem murowanym.
9. Plac pod powyższymi zabudowaniami wynosi prętów kwadr. 120.

W zajmowanej nieruchomości oprócz egzekwowanego dłużnika Joska Rzezińskiego mieści się 22-ch lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Aleksandra Kraushaar Patrona, w Warszawie pod Nr. 739a zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Heliodorowi Janiszewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Łodzi, w temże mieście urzędującemu, na ręce własne.
2. Fryderykowi Steigert, Wójtowi gminy Radogoszcz we wsi Radogosz urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 17 (29) Sierpnia 1870 r.

Wniesione do księgi wieczystej dóbr ziemskich Łagiewniki z Okręgu Brzezińskiego, w Warszawie dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1870 roku. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń pod N-rem 549, w Warszawie o godzinie 10 z rana w Wydziale I, dnia 2 (14) Listopada 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Aleksander Kraushaar, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 7 (19) Września 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 7 (19) Września 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 122 i 123 dawniej, a obecnie Nr. 82 oznaczonej w osadzie Nowych Bałutach pod miastem Łodzią w gminie Radogoszcz, powiecie Łodzińskim, gubernji Petrokowskiej położonej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w mieście Łodzi zostającej w dniach 2 (14), 16 (28) Listopada i 30 Listopada (12 Grudnia) 1870 r. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 22 Grudnia 1870 (3 Stycznia) 1871 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w Wydziale I. Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 a licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 300 którą popierający sprzedaż za subhastowaną nieruchomość postępuje, w terminie zaś ostatecznej sprzedaży od 2/3 części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 2 (14) Grudnia 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie gdy Dom Handlowy pod firmą S. Marcusfeld et Comp. dalszego popierania zaniechał i terminu powyższego do przygotowawczego przysądzenia wyznaczonego nieodbył, przeto Trybunał Cywilny w Warszawie na powództwo Dawida Dębińskiego wierzyciela sumy rs. 750 z procentami wyrokiem daty 7 (19) Kwietnia 1871 r. podstawiwszy rzeczonego Dawida Dębińskiego do dalszego popierania wywłaszczenia nieruchomości na wstępie opisanej za sprawą i popieraniem Seweryna Kozarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w Warszawie pod Nr. 233 przy ulicy Mostowej zamieszkałego u którego wierzyciel Dębiński ma obrane zamieszkanie prawne jednocześnie wyznaczył nowy termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 25 Maja (6 Czerwca) 1871 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w którym to terminie licytacja za czynać się będzie od sumy rs. 300 przez poprzednio popierającego wierzyciela postąpionej, w terminie zaś ostatecznego przysądzenia od 2/3 części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 21 Kwiet. (3 Maja) 1871 r.
R. Linowski.

N. D. 2709 Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Wiadomo czyni, iż nieruchomości miejskie pod N-mi 93, 231, 232 i 195 (226), z których pierwsza przy ulicy Sieradzkiej, druga przy ulicy Garncarskiej, trzecia także przy tej ulicy, czwarta przy ulicy Szadkowskiej, z ogrodami, łąkami, placami, z zabudowaniami jak to poniżej wyszczególnionem będzie, w mieście Warcie w gminie i parafji tegoż miasta, okręgu Wartskim, powiecie Tureckim, gubernji Kaliskiej położone, do Wojciecha Masło a dziś jego spadkobiercy Władysława Antoniego 2-ch imion Masło w mieście Warcie mieszkającego, należące, na domaganie się Leona Milewskiego jako nabywcy praw Kazimierza Asnyka, współwłaściciela dóbr Pięczniewa, tamże w wsi Pięczniewie okręgu Wartskim mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego przedmiotu u Adama Chodyńskiego Patrona Trybunału w Kaliszu mieszkającego, obrane mającego od którego tenże Patron subhastację tych nieruchomości popiera, zajętemi zostały w poszukiwaniu sumy rs. 690 z procentami zaległemi i bieżącemi jakie się należnemi być okażą z wyłączeniem od sprzedaży gruntów, zabudowań i praw jakie w skutek Najwyższych Ukazów uwłaszczeniu uległy w drodze przymusowego wywłaszczenia na publiczną sprzedaż przez Komornika przy Trybunale Kaliskim Franciszka Roweckiego, aktem na gruncie pomienionych nieruchomości w dniu 17 (29) Września 1870 r. rozpoczętym, a w d. 19 Września (1 Października) t. r. ukończonym.

NIERUCHOMOŚCI

zajęte składają się: 1. Nieruchomość miejska pod Nr. 93 przy ulicy Sieradzkiej, z kamienicy murowanej jednopiętrowej, od frontu której szkudłami, od tyłu dachówką o 1 sieni przechodniej, z piwnicami, o 4 pokojach na parterze i tyluż z sienią na 1-szym piętrze, od tyłu kamienicy jest murowane skrzydło o 1-em piętrze, pod nią piwnice, kamienica frontowa długa jest arszynów 20, szeroka arszynów 29, wysoka arszynów 18, skrzydło podwórzowe długie arszynów 21, szerokie arszynów 8, wysokie arszynów 18, skrzydło i kamienica mają po 1 kominie, w skrzydle na parterze 2 pokoje, 1 sień, na piętro idąc podobnie jak w kamienicy schody drewniane, pod dachem góra do bielizny. W podwórzu drwalnik drewniany szkudłami kryty, parkan drewniany ograniczający nieruchomość Apolinarego Rychtera, od ulicy z tyłu również parkan drewniany, w którym jest brama wjezdna i furtka. Podwórze niebrukowane, długie arszynów 26, szerokie arszynów 12. Nieruchomość ta graniczy po prawej stronie z nieruchomością Apolinarego Rychtera, a po lewej z nieruchomością Michała Kohna. Jest właścicielem Władysław Antoni Masło, a dzierżawcą Leon Milewski, który nieruchomość tę wziął w dzierżawę od Magistratu miasta Warty na rok jeden, po d. 1 Października 1871 r. za cenę roczną rs. 100 w kwartalnych ratach z góry opłacaną.

2. Nieruchomość miejska i folwark pod Nr. 231 i Nr. 232 (dawniej 258 i 202) przy ulicy Garncarskiej. Nieruchomość miejska Nr. 231 przy ulicy Garncarskiej składa się: z domu obok dawnego browaru, mającego 4 pokoje, 2 kuchnie, 1 sień, o 1 kominie w części z cegły w ryglówkę i drzewa wystawionego szkudłami krytego, długiego arszynów 27, szerokiego arszynów 11, wysokiego arszynów 3½. Przy powyższym domu jest drugi dom mieszkalny przybudowany, o 1 kominie, z drzewa w mur pruski szkudłami kryty, mający 2 stancje 1 sień. długi arsz. 16, szeroki arsz. 10, wyroki arsz. 3½. Nieruchomości Nr. 231 po prawej stronie frontu graniczą z placem i ogrodem Józefa Wesołowskiego, po lewej z nieruchomością Karola Cielasińskiego, od tyłu z ogrodem szpitala miejskiego. Obok tej nieruchomości i za dawnym browarem jest ogród warzywny i owocowy, mający gruszek, śliwek i jabłoni do 45 sztuk, którego rozległość łącznie z placem frontowym i pod zabudowaniami wynosi morgę 1 prętów kwadr. 173 miary nowopolskiej czyli saż. rosyjskich 2400. Nieruchomości Nr. 231 i 232 są w posiadaniu dłużnika Władysława Masło.

Nieruchomość Nr. 232 składa się z domu o 2 kominach, z drzewa i w mur pruski, szkudłami krytego, mającego 4 sienie, 5 pokoi i kuchnię, z piwnicami, długiego arszynów 31, szerokiego arsz. 15, wysokiego arsz. 5. Od frontu jest mała wystawka, od tyłu przybudynek z drzewa i mur pruski z piwnicami, szkudłami kryty. W podwórzu studnia balami ocembrowana z kołowrotem, dwie oddzielne kloaki z drzewa, obory w mur pruski szkudłami kryte. W nieruchomości tej mieszkają: Władysław Masło właściciel, lokatorzy: Stanisław Polewiński rs. 15, Lajzer Tądowski rs. 21, Zydel Wołek rs. 12, Józef Dawidowski rs. 8, Stanisław Dziadek rs. 7 kop. 20 i Wojciech Sławiański rs. 9 rocznie, opłacający czynszu, których kontrakty ustne ekspirują z dniem 1 Października 1871 r.

3. Nieruchomość miejska pod Nr. 195 hypotecznym a Nr. 226 policyjnym, przy ulicy Szadkowskiej, składającą się: z domu dawniej ze stajnią wjezdną przebudowanego na dom mieszkalny z drzewa i w mur pruski, mającego 3 sienie i 14 pokoi, długiego arsz. 53, szerokiego arsz. 13, wysokiego arsz. 4. Nieruchomość ta jest w posiadaniu Magdaleny Śnieguckiej wdowy, po Aleksandrze Śnieguckim, piekarki w mieście Warcie mieszkającej, roszczącej do własności tej nieruchomości pretensje. Przy domu jest przybudowane skrzydło w mur pruski ze szczytem mającym stancje mieszkalne, długie arsz. 14, szerokie arsz. 12, wysokie ars. 10. Za domem podwórze niebrukowane, długie arsz. 36, szerokie arsz. 14. Tamże studnia balami ocembrowana z żurawiem, za domem ogród warzywny przestrzeni prętów kwadr. 150. Plac i ogród warzywny długie są arsz. 80, szerokie arsz 70. Powyższe nieruchomości z frontu po lewej stronie graniczą z łęgiem do miasta Warty należącym, po prawej z ogrodem Krysztyny Klinkawskiej, od tyłu z ogrodem Józefa Wesołowskiego, ogród z łączką za rogatką za szkółką topolową miejską, graniczący na wschód z gruntem Antoniego Orczykowskiego, na zachód z ogrodem miasta Warty, jest on w posiadaniu Kacpra Szokalskiego, w mieście Warcie mieszkającego, który do niego rości pretensją.

O opłacanych podatkach i zalegających, niemniej o innych szczegółach odnoszących się do nieruchomości zajętych poucza akt zajęcia przez Komornika sporządzony. Dozorcą nad temiż zajętemi nieruchomościami jest dłużnik Władysław Antoni Masło, któremu protokuł tegoż zajęcia, jak również Agejowi Teplakow Burmistrzowi m. Warty do rąk każdego z nich własnych i Pisarzowi Sądu Pokoju okręgu Wartskiego Ludwikowi Henrykowi w d. 5 (17) Października 1870 r. został doręczony. Następnie w księgach hypotecznych tych nieruchomości w d. 6 (18) Pazdziernikaka t. r. a do księgi zaaresztowań w biórze Pisarza Trybunału Kaliskiego utrzymywanej w d. 17 (29) t. m. i r. zaregestrowany został.

Sprzedaż tych nieruchomości odbędzie się w trzech oddziałach na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych jego posiedzeń w pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny położonym.

Warunki pod jakiemi nieruchomości te sprzedanemi będą, oraz zbiór objaśnień w kancelarji popierającego te sprzedaże Patrona Adama Chodyńskiego i w biórze Pisarza Trybunału w Kaliszu, przejrzanemi być mogą.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji powyższego Trybunału w d. 3 (15) Grudnia 1870 r. o godzinie 10 z rana nastąpiło

Po odbyciu trzech ogłoszeń warunków licytacji i sprzedaży w dniach 3 (15) i 17 (29) Grudnia 1870 r. oraz w d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1870/1 r. termin do odbycia temczasowego przysądzenia na d. 11 (23) Lutego r. b. godzinę 10 z rana oznaczony został i w tymże dniu nieruchomości z oddziału I Nr. 93 za sumę rs. 1,000 i z odziału II Nr. 231 232 za sumę rs. 1,500 Adamowi Chodyńskiemu Patronowi Trybunału temczasowo przysądzone zostały, zaś nieruchomości z oddziału III Nr. 195 (226) na skutek zaszłych sporów wyrokiem Trybunału Kaliskiego z d. 11 (23) Lutego r. b. od sprzedaży wyłączone zostały, a termin do stanowczego przysądzenia nieruchomości z oddziału I. Nr. 93 i II. Nr. 231 232 (258 202) na d. 11 (23) Marca roku bieżącego 1871 godzinę 10 z rana oznaczony został. Na skutek wniosku Prokuratorji w Królestwie Polskim na rzecz Skarbu działającej, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu z d. 24 Lutego (8 Marca) 1871 r. nakazanem zostało sporządzenie taxy nieruchomości sprzedaży podlegających i z tej przyczyny termin do stanowczego przysądzenia wyż pomienionej nieruchomości na dzień 11 (23) Marca r. b oznaczony zawieszonym został. Następnie z powodu zaszłego sporu incydentalnego, Trybunał Cywilny w Kaliszu wyrokiem swym w d. 9 (21) Marca r. b. zapadłym, nieruchomości z oddziału II o Nr. 231 oznaczoną od sprzedaży wyłączył Wreszcie po dopełnieniu taxy oraz na skutek wyroku ilacyjnego Trybunału Cywilnego w Kaliszu z dnia 16 (28 Kwietnia r. b. termin do stanowczego przysądzenia nieruchomości z oddziału I o Nr. 93 i z oddziały II-o Nr. 232, na dzień 25 Maja (6 Czerwca) r. b. godzinę 10-tą z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu oznaczony został, których sprzedaż stanowcza rozpocznie się od summ: oddziału I-o Nr. 93 od rsr. 940 i oddziału II-o Nr. 232 od r. 918 jako szacunku w 2/3 częściach taxy przez biegłych wykazanego.

Kalisz d. 16 (28) Kwietnia 1871 r.
Assesor Kolegialny. J. Migórski.

N. D. 2710. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Augusta Repphan, współwłaściciela fabryki sukna w m. Gub. Kaliszu w temże mieście Kaliszu zamieszkałego, a zamieszkaszkanie prawne do tego interesu u Adama Chodyńskiego Patrona Trybunału, także w m. Kaliszu mieszkającego, obrane mającego, który subhastacją dóbr Dembe i Biernatki popiera, w poszukiwaniu sum: rs. 3,740 i rs. 7,350 czyli ogólnej sumy rs. 11,100 z procentem jaki się być przynależnym okaże, należącej się od właścicieli pomienionych dóbr Dembe i Biernatki, to jest: a) Jana, b) Adolfa, c) Berty rodzeństwa nieletnich Maetschke, po Fryderyku Wilhelmie dwóch imion Maetschke pozostałych dzieci, Sukcesorów po tymże byłym właścicielu dóbr pomienionych, których to nieletnich opiekunem głównym jest Karol Weigt właściciel nieruchomości w mieście Kaliszu, a opiekunem przydanym August Franke również właściciel nieruchomości. w wsi Tyńcu pod Kaliszem, zamieszkali, zajętemi zostały na przymuszone wywłaszczenie, protokułem Komornika Trybunału Kaliskiego Franciszka Roweckiego, w dniu 24 Sierpnia (5 Września) 1870 r. rozpoczętym, a w dniu 28 Sierpnia (9 Września) t. r. ukończonym,

DOBRA ZIEMSKIE

Dembe i Biernatki, z których dobra Dembe składają się: z wsi i folwarku Dembe, z folwarku Korek, z fabryki kotlarskiej przy szosie na Poddębinie i kolonji Dębskiej zwanej; zaś dobra Biernatki: z wsi i folwarku Biernatki, nomenklatur Florentyna i Poddębina zwanych, w Gubernji, Powiecie i Okręgu Kaliszskim położonych, z wszelkiemi zabudowaniami, gruntami obsianemi i obsiać się mającemi, z łąkami, pastwiskami, borami, lasami, zagajnikami, z propinacją, rybołóstwem, polowaniem, czynszami, inwentarzem żywym i martwym do gruntu przywiązanym, zgoła z tem wszystkiem, co całość tych dóbr stanowi bez żadnego wyłączenia, z wyjątkiem tylko od tej sprzedaży gruntów, praw i zabudowań włościańskich i tego wszystkiego, co w moc Najwyższych Ukazów na ich własność przeszło tak w dobrach Dębe jak i w dobrach Biernatki.

Dobra Dembe i Biernatki położone są w Okręgu, Powiecie i Gubernji Kaliszskiej, należą do gminy Kamień, parafji Dembe i podlegają jurysdykcji Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Dobra Dembe graniczą: na wschód słońca z dobrami Nakwasin czyli kolonją i folwarkiem Bogdanów, na południe z dobrami Rożdżały i Skarszewem, na zachód z dobrami Skarszewem i wsią Ilmnem, na północ z dobrami Biernatki i Kamień; odległe są od miast najbliższych jako to: od miasta Okręgowego, Powiatowego i Gubernjalnego Kalisza wiorst 8, od miasta Stawiszyna wiorst 12, od b. miasta a dziś osady Koźminka wiorst 7, od miasta Powiatowego Turku wiorst 32; pozostają też dobra Dembe w posiadaniu właścicieli tych dóbr nieletnich: a) Jana, b) Adolfa ic) Berty rodzeństwa Maetschke i są pod zarządem opiekuna nieletnich Karola Weigta. Grunta w dobrach Dembe należą do klasy II, III i IV, a ich ogólna całkowita rozległość sposobem przybliżonym wynosi włók 41, morgę 1, prętów 200 miary nowopolskiej, czyli 615 dziesiatyn na miarę rosyjską, a w tej: grunta orne dworskie łącznie z folwarkiem Korek włók 23 morgów 15; nieużytki i kopalnia gliny m. 2 pr. 150; bór i las włók 4 m. 10; bór młodociany włók 3 morg. 5; zagajnik włók 4 wynoszą. Granice dóbr Dembe ze wszech stron jawne, oznaczone drogami i kopcami, żaden kortrowers w nich nie zachodzi. We wsi Dembe są zabudowania dworskie: dwor na parterze o 6-ciu pokojach, a w szczytach i facjacie o 4-ch pokojach, jest z cegły palonej murowany, dachówką kryty, pod dworem piwnice, ma 2 kominy, facjata wsparta na 4-ch filarach z cegły. Około dworu ogród warzywny i owocowy, w którym jest do 245 sztuk drzew.

Za gorzelnią dwa stawki w części zarybione. Gorzelnia o 2-ch kominach z cegły, dachówką kryta, z aparatami kompletnemi, kotłami, cylindrami, rurami, 10 oksefkami pobitemi żelaznemi obręczami, fermentacyjnemi, maszyną parową, młynkiem, kadziami i innemi przyrządami miedzianemi, mosiężnemi, żelaznemi i drewnianemi. W tejże wsi Dembe: dom kuźnia z cegły, dachówką kryty o 2 kominach 1 piętrze, ze stancjami dla służby dworskiej, w kuźni są porządki kowalskie gruntowe; dom z drzewa dachówką kryty, którego polowa od frontu należy do dworu, a druga polowa po lewej stronie jest uwłaszczoną. Koszary o 2-ch kominach w mur pruski zajmowane przez służbę dworską. Dom z drzewa słomą kryty, którego ¼ część od tyłu po lewej ręce należy do dworu, a reszta do włościan uwłaszczonych. Studnia balami ocembrowana. Dom z drzewa słomą kryty, w którym jedna stancja od tylu należy do dworu, a reszta jest uwłaszczoną. Karczma ze stajnią wjezdną z drzewa szkudłami kryte, pod jednym dachem; w karczmie tej szynkuje trunki dworskie Józef Muszyński za wynagrodzeniem 5% od wyszynkowanych trunków, opłaca czynszu rocznie rs. 45, kontrakt jego kończy się w dniu 11 (23) Kwietnia 1871 roku; czynsz już z góry opłacił. Kościół parafjalny, zabudowania, ogród i 6 mórg gruntu stanowią własność probuszczowską. Dom w mur pruski i z drzewa, w którym stancja jedna od frontu i po lewej stronie i dwie stancje w szczycie stanowią własność dworu a reszta jest uwłaszczoną Takiż dom, którego lewa strona od frontu należy do dworu, a reszta jest uwłaszczoną. Chlewiki i obórka dworskie z drzewa, szkudłami kryte. Takiż wiatrak w polu o jednym zamyłku, dwóch kamieniach z utensyljami gruntowemi; wiatrak ten dzierżawi Augustyn Spychalski, płaci rocznie czynszu w dwóch ratach rs. 67 kop. 50; kontrakt ustny kończy się w dniu 11 (23) Kwietnia 1871 roku; czynsz dzierżawny za pół roku z góry opłacony. W fabryce kotlarskiej przy szosie na Poddębinie jest: dom mieszkalny z cegły i w mur pruski, dachówką kryty, w którym mieszka Maksymiljan Rogoziński kotlarz, płacący rocznie czynszu z mieszkania i gruntu rs. 123 w półrocznych ratach, za kontraktem ustnym, który się kończy w dniu 11 23) Kwietnia 1871 roku czynsz półroczny z góry zapłacony. Tamże stajnia i obora pod jednym dachem z drzewa, dachówką kryte. Cegielnia w polu przy Poddębinie z piecem do wypalania cegły.

Na folwarku Korek do dóbr Dębe należą, cym są zabudowania: dworek o 2 ch kominach dla ludzi dworskich; owczarnia z 12 paśnikami i 10 lasami, oboje z cegły dachówką kryte; stodoła o 1-ym klepisku w słupy murowane, z drzewa szkudłami kryta; studnia balami ocembrowana z żurawiem.

Na skutek Najwyższego Ukazu wszyscy włościanie i koloniści w dobrach Dębe i Biernatki zamieszkali, od wszelkich obowiązków dla dworu na zawsze są wolni; wszelkie zaś zabudowania, grunta, łąki, pastwiska i ogrody przez nich zajmowane, stanowią ich wyłączną własność; grunta, łąki i pastwiska, są odgraniczone od łąk i gruntów dworskich miedzami aż do czasu separacji. Podatki i składka ogniowa z dóbr Dembe wynoszą rocznie rsr. 601 k. 15, opłacają się do kasy Gubernjalnej w Kaliszu; w podatkach i składce ogniowej zalegają te dobra rs. 7 1 k. 52½.

Dobra Biernatki graniczą: na wschód słońca z dobrami Kamień, na południe z dobrami Dembem i Skarszewem, na zachód z wsiami Ilmnem i Czartkami, na północ z dobrami Żelazkowem. Odległe są od miast najbliższych: od Powiatowego i Gubernjalnego Kalisza wiorst 9, od miasta Stawiszyna wiorst 11, od b. miasta Koźminka a ter. z osady wiorst 10, od miasta powiatowego i fabrycznego Turku wiorst 30. Dobra te są w posiadaniu właścicieli dóbr Biernatki, wymienionych wyżej nieletnich Maetschke, pod zarządem ich opiekuna. Grunta w Biernatkach należą do klasy II, III i IV; a ich ogólna rozległość sposobem przybliżonym wynosi włók 39, mórg 2 miary nowopolskiej, czyli dziesiatin 585 na miarę rosyjską; w szczególności bór i las zajmuje włók 2 m 15; bór młodociany włók 5; zagajniki włók 1 mórg 1 prętów 89. Granice dóbr Biernatki ze wszech stron są jawne, bez kontrowersu. We wsi Biernatkach są zabudowania: dwór o dwóch sieniach, 7 pokojach, 2 kominach, 12 oknach, murowany, dachówką kryty; budynek od dworu aż do oficyny wzdłuż z drzewa i muru pruskiego, szkudłami kryty; oficyna przy dworze o 1-ym kominie dla ludzi dworskich, z drzewa i w mur pruski dachówką kryte; kurniki i chlewiki pod jednym dachem; owczarnia z 24 paśnikami i 16 lasami, stodoła o dwóch klepiskach z młockarnią, gorzelnia o 1 kominie z cegły, dachówką kryta z wszelkiemi aparatami do wyrobu okowity miedzianemi, mosiężnemi, żelaznemi i drewnianemi t. j. kotłami, ogrzewaczami, talerzami, pompami, drybusami, kilsztokami i t. p., z słodownią, suszarnią, sieczkarnią, studnią do wody, z sklepami pod gorzelnią na skład okowity; kuźnia, szerownia, warsztat do heblowania i toczkarnia z narzędziami; dom za kuźnią dla ludzi dworskich. Karczma na Florentynie, w której szynkuje Józef Malewski za wynagrodzeniem 5% opłaca czynszu rocznie rsr. 22, ma kontrakt ustny kończący się w dniu 11 (23) Kwietnia 1871 roku; budynki te są z drzewa słomą kryte; cegielnia w boru z drzewa szkudłami kryta, z piecem z cegły palonej i z szopą nad tymże; oberża przy szosie na Poddębinie zwanej, w której Edward Szak szynkuje trunki dworskie za wynagrodzeniem 5% od wyszynku, opłaca rocznie czynszu rs. 135 w półrocznych ratach z góry za kontraktem ustnym, który mu się kończy w d. 11 (23) Kwietnia 1871 roku; oberża ta jest z cegły palonej szkudłami kryta; stajnia wjezdna przy tejże oberży z drzewa w słupy murowane, szkudłami kryta; przy oberży studnia balami ocembrowana. Przez teritorium Biernatek przechodzi szosa od Kalisza do Turku. Podatki i składka ogniowa z Biernatek opłacane rocznie do Kasy Gubernjalnej w Kaliszu wynoszą rs. 482 kop. 82, w podatkach tych zalegają te dobra rs. 292 kop. 61.

O wysiewie, inwentarzu żywym i martwym gruntowym, o ilości, stanie zabudowań i innych szczegółach co do obojga dóbr zajętych, odnoszących się, poucza akt zajęcia, jako też zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, które mogą byc przejrzane w biurze Pisarza Trybunału w Kaliszu, lub u Adama Chodyńskiego, Patrona Trybunału w Kaliszu, sprzedaże te popierającego. Protokol zajęcia dóbr Dembe i Biernatki doręczony został w kopjach: Pisarzowi Sądu Pokoju w Kaliszu Antoniemu Rychłowskiemu, Wójtowi gm. Kamien Robertowi Urbanowskiemu, oraz Rejnholdowi Linke ustanowionemu nad zajętemi dobrami Dembe i Biernatki dozorcy, wszystkim w dniu 24 Września (6 Października) 1870 r., zaś Karolowi Wejgt i Augustowi Franke opiekunom nieletnich Maetschke w dniu 26 (8) t. m. i r. Tenże protokol zajęcia wniesiony następnie został do ksiąg wieczystych dóbr Dembe i Biernatki w Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu, d. 6 (18) Października r. b., a do księgi zaaresztowań w biurze Pisarza Trybunału w Kaliszu, w dniu 10 (22) Października t. r. zaregestrowany.

Sprzedaż dóbr Dembe i Biernatki, każdych oddzielnie, czyli w dwóch oddziałach odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych jego posiedzeń, w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny położonym.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji wspomnionego Trybunału, w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. 1870 o godzinie 10-ej z rana nastąpi. Po dopełnieniu trzech ogłoszeń warunków licytacji i sprzedaży a mianowicie w d. 19 Listopada (1 Grudnia), 3 (15) i 17 (29) Grudnia 1870 r., termin do odbycia temczasowej tych dóbr sprzedaży na dzień 11 (23) Marca 1871 roku godzinę 10 z rana na audjencji rzeczonego Trybunału oznaczony został i w tymże dniu ekstrahentowi tej sprzedaży, dobra Dembe za rsr. 60,000, a dobra Biernatki za rsr. 50,000 temczasowo przysądzone zostały.

Następnie termin do stanowczej tych dóbr sprzedaży wyrokiem ilacyjnym w Trybunale Cywilnym w Kaliszu w dniu 16 (28) Kwietnia 1871 r. zapadłym, na dzień 19 (31) Maja r. b godzinę 10-tą z rana na audjencji rzeczonego Trybunału oznaczony został, w tym przeto terminie sprzedaż stanowcza dóbr Dembe rozpocznie się od sumy rs. 44,540, a dóbr Biernatek od sumy rsr. 39 470, jako szacunku w 2/3 częściach przez dopełnioną taksę wyrokiem Trybunału miejscowego z dnia 16 (28) Lutego r. b. na skutek zaszłych sporów nakazaną wykrytego.

Kalisz dnia 16 (28) Kwietnia 1871 roku.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

N. D. 2675. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Marjanny vel Marcjanny Zuzanny 2 imion z Billewiczów Siemieńskiej po Leonie Siemieńskim obywatelu pozostałej wdowy z własnych funduszów utrzymującej się w m. Warszawie w domu pod Nr. 533 Jana Jezierskiego b. urzędnika b. Zarządu Finansów w Królestwie Polskiem obecnie emeryta i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 715 położonej i tamże w tejże nieruchomości Nr. 715, oraz Seweryna Kozarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w temże m. Warszawie w domu pod Nr. 233 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ignacego Błeszyńskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu w temże m. Kaliszu zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu, a) dla Marjanny vel Marcjanny Zuzanny 2 imion z Billewiczów Siemieńskiej sumy rs. 6,500 kop. 30 z procentem po 5% od d. 1 Stycznia n. s. 1868 r. przez złożenie jej w depozyt Banku Polskiego na rzecz ewikcji i ostrzeżenia na rzecz nieletnich Siemieńskich po Leonie Siemieńskim pozostałych, oraz wierzytelności Socozołowskie i Jasińskiego, b) dla Jana Jezierskiego sumy rs. 4,000 z procentem od d. 12 (24) Marca 1868 r. po 5%—i c) dla Seweryna Kozarzewskiego sumy rs. 7,499 kop. 70 z procentem po 5% od d. 1 Stycznia n. s. 1868 r. z możnością potrącenia z takowych procentów sumy rs. 500 z której tytułem procentów Marjanna v. Marcjanna Zuzanna 2 imion z Billewiczów Siemieńska Franciszka Siemieńskiego pokwitowała chociaż ich nieodebrała i w poszukiwaniu kosztów od Józefy z Siemieńskich Siemieńskiej Kazimierza Siemieńskiego obywatela małżonki i w asystencji jego czynić winnej, właścicielki dóbr Rogaczówek z przyległościami w okręgu Nowo-Radomskim, powiecie Petrokowskim pod względem administracyjnym w gubernji Petrokowskiej pod względem zaś sądowym pod jurisdykcją Trybunału Cywilnego w Kaliszu położonych, do dóbr Ulesia odłączonych, w tychże dobrach Rogaczówku wraz z mężem zamieszkałej i na mocy tytułów urzędowych w akcie zajęcia powołanych, protokółem Kazimierza Brochockiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie z mocy upoważnienia JW. Prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego daty 12 (24) Listopada 1870 r. w d. 17 (29) Listopada 1870 r. spisanym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE

Rogaczówek, składające się z jednego tylko folwarku i wsi Rogaczówek co dotycze dominium, położone są w gminie Żytno parafji Żytno, powiecie Petrokowskim pod kasą gubernjalną Petrokowską, pod względem administracyjnym pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Nowo-Radomsku Trybunału Cywilnego w Kaliszu od dóbr Ulesia odłączone przez Kazimierza Siemieńskiego małżonka wywłaszczonej dłużniczki Józefy z Siemieńskich Siemieńskiej głównie zarządzane, graniczą w okręgu ważające z dobrami Żytno, Sielnica Wielka, Pągów i lasem do gruntów po probostwie Żytno dziś w posiadaniu Skarbu będących należącego, odległe są od m. powiatowego Nowo-Radomska wiorst 24, od wsi Kłomnicy wiorst 24, od wsi Maluszyna przez którą przepływa rzeka spławna Pilica wiorst 8, od m. gubernjalnego Petrokowa wiorst 49, dziedziczne zaś są Józefy z Siemieńskich Siemieńskiej wywłaszczonej dłużniczki Kazimierza Siemieńskiego małżonki, w jej posiadaniu pozostają i tytuł własności hypotecznie na nią jest uregulowany, dobra te składają się z jednego kawała gruntu żadną obcą własnością nieprzedzielonego, gleba ziemi jest w ¼ części pszenna, w ¾ częściach żytnia dobra. Ogólna rozległość powierzchni gruntu wynosi około mórg 466 pr. 147 m. n. p., albo dziesiatyn 238 sażeni 811 miary rosyjskiej, z tej rozległości pod uwłaszczenie włościan odeszło gruntu mórg 107 pr. 297 m. n. p., albo dziesiatyn 55 sażeni 341 grunt zatem czysto dominialny wynosi około mórg 358 pręt. 150 m. n. p., czyli dziesiatyn 183 sażeni 470 w szczególności w gruntach pszennych, ogrodach owocowych, warzywnych i pod budowlami około mórg 35 w gruntach żytnich 152, w łąkach jednokośnych w jednem miejscu położonych 19, w pastwiskach które są wspólne włościanom 36 w lasach w jednem miejscu położonych do których jest przywiązany serwitut 100 pr. 150, w nieużytkach i wodach 16, grunta zaś włościańskie uwłaszczone oddzielne są czyli odseperowane od gruntów dworskich. W dobrach zajętych znajdują się budowle dom (dwór) z drzewa budowany parterowy z górą do wieszania bielizny na fundamentach z cegły palonej na wapno z dachem gontą pokrytym z kominem z cegły palonej od frontu ma okien oszklonych 6, sień wchodowa z drzwiami dwuskrzydłowemi, przed drzwiami temi daszek z drzewa ozdobnie zrobiony gontami kryty na słupach drewnianych tworzących altanę dzikiem winem obsadzoną od tyłu w tym domu są okna weneckie o ramach potrójnych 4, dom ten z 3 stron jest oszalowany deskami, znajduje się przy nim przystawka z drzewa słomą kryta dwór powyższy składa się z 5 pokoi mieszkalnych spiżarni kredensu i sieni frontowej.

Na froncie tego domu znajduje się podwórze z zajazdem od drogi sztachetami z łat i bramą opatrzone, przed oknami frontu są 3 drzewa jesiony i mały kląbik kwiatowy, studnia stara balami ocembrowana z żurawiem i kubłem do żurawia przykutym, na podwórku od folwarku jest zasadzonych około 15 drzew dzikich. Ogród owocowy i warzywny parkanem z desek i płotem z łat ogrodzony znajduje się w nim drzew owocowych około sztuk 54, w ogrodzie tym jest uli z pszczołami 8, z tych 6 systemu dawnego pniowego, 2 systemu dzierżona szafkowe, w ogrodzie powyżej opisanym są 2 sadzawki małe niezarybione jedna około 6 druga około 10 pr. kwadr. mieć mogące.

Po za ogrodem w obrębie podwórza dworskiego jest zabudowanie z bali rzniętych stare z dachem pod gontami starym zdezelowanym, o 4 drzwiach przeznaczone na bydło do czeladzi i służących dworskich neleżące pod tymże dachem znajduje się kloaka o jednym sedesie, po za płotami od ogrodu w obrębie podwórza dworskiego jest budowla stara drewniana folwarkiem zwana z cegły palonej na podmurowaniu z bali rzniętych w węgieł zbudowana dach z gontów stary w części odnowiony z 6 oknami a 4 sieniami komin w niej murowany, w środku mieści się kuźnia dworska kuchnia i czeladnia oraz mieszkanie ekonoma, owczarnia i fornali w kuźni tej znajdują się rozmaite narzędzia kowalskie, w zajęciu po szczególe wymienione do dworu należące, z boku powyższego zabudowania jest płot z desek przy którym jest zabudowanie nowe z bali w słupy z 9-ma drzwiami z dachem w znacznej części pod gontem a w części pod słomą mieści w sobie 9 przedziałów, 8 stanowią chlewy, a dziewiąty drwalnię. Na prawo od dworu w obrębie podwórka jest budowla zniszczona drewniana z dachem słomą krytym z bali w słupy z czterema drzwiami w trzech przedziałach stajnie, i dwie obory mieszcząca. Obok powyższej obory przy bramie wiazdowej piwnica balem ocembrowana pod dachem słomianym przeznaczona na skład jarzyny dworskiej. Dalej jest sadzawka niezarybiona do pławienia bydła i koni około 15 pr. kwadr. mająca, w otworze płotów umieszczony jest na słupie drewnianym dzwonek spiżowy z sznurem, obok niego stoi gruszka dzika stara, w podwórzu gumiennem leży budynek o dwóch ścianach szczytowych masiv murowany z cegły palonej na wapno cały w słupy murowane i na takich fundamentach dachówką z gliny palonej kryty z pięcioma oknami oszklonemi i żelazem okratowanemi, w tej budowie jest sześć bram na przestrzał po rogach zaś od dziedzińca są drzwi pojedyncze, zabudowanie to stanowi stodołę o trzech klepiskach i tyluż sąsiekach, od strony dworu jest spichrz zbożowy, z pięcioma przedziałami drewnianemi z drugiej strony od pola jest spichrz na skład mąki i legumin, w powyższym zabudowaniu jest dwoje wchodów na górę w środku przedziału tej stodoły mieści się młocarnia z fabryki w Poniku z wialnią, kieratem dolnym i kołami trybowemi żelaznemi o sile 4 koni do którego to kieratu dopasowywa się w razie potrzeby sieczkarnia o 4 kosach, obok powyższej stodoły jest bróg z daszkiem gontowym na 6 u słupach. Na lewo od dworu w podwórzu gumiennem budowla drewniana pod dachem gontowym zupełnie nowa na podmurowaniu z cegły palonej na wapno z bali w słupy wpuszczane z wrotami podwójnemi oraz z dwoma na przestrzał, jest to stodoła o dwóch klepiskach i tyluż sąsiekach pod połową jednego sąsieku est piwnica obszerna masiv murowana, lecz niesklepiona, pokryta balami na skład kartofli przeznaczona, wejście od podwórza gumiennego przez wschody murowane.

Obok stodoły jest budynek stary niewielki z bali w węgieł z dachem pod słomą z jednemi drzwiami. Od strony dworu na lewo przed stodołą jest budowla stara w węgieł z bali pod słomą z małemi okienkami i drzwiami, mieszcząca w sobie w trzech oddziałach owce, prócz drabin przedziałowych ma 7 żłobów czyli paśników dla owiec. Podwórze gumienne płotem z żerdzi od pola i podwórza dworskiego oddzielone, w środku podwórza gumiennego jest dół na wapno nie ocembrowany, przy nim skrzynia do lasowania wapna z upustem drewniana, dół daszkiem słomianym kryty stanowiący lodownią nieocembrowany. Na gruntach dworskich folwarku Rogaczowek wysiano pszenicy korcy 12 żyta korcy 30, na wiosnę zaś jarzyny wysiewa się: jęczmienia korcy 10, owsa korcy 30, grochu korcy 6, wysadza się kartofli korcy 150, buraków mórg 6. Las jak wyżej powiedziano obejmujący około 100 mórg prętow 150, jest wysoko pienny, przeważnie sosnowy nieurządzony, wszakże jest dostatek drzewa budulcowego i opałowego. Z łąk zbiera się wedle oświadczenia dziedziczki około 38 wozów parokonnych siana inwentarze są żywe i martwe własność dominium stanowiące wołów 6, koni 8, źrabaków 2, krów 8, jałówek 3, cieląt mianowicie byczków 5 i jedna jałówka, owiec poprawnych lecz niesztamowych, których tryków nie sprzedaje się 5-o, 4-o, 3-y i 2-u letnich sztuk 280, jagniąt tegorocznych sztuk 70, inwentarz martwy, wozy, pługi, brony, jarzmo, chomonta, sanie, szufle, wagi decymalne z gwichtami, cwierć, młynek do czyszczenia zboża, worki, piła do tarcia drzewa, siekiery, wał żelazny, beczka okuta do wożenia wywaru z klapą, ekscypator żelazny po szczególe w zajęciu opisane, kowal pobiera rocznie rs. 30 i jest na stole dworskim; we wsi Rogaczówek żadnej budowli ani gruntu do dominium należących nie ma, prawo tylko propinacji w tej wsi służy dominium, dwór jednak na gruncie tej wsi żadnej karczmy nie posiada i wyszynku nieprowadzi, prawo to za umową ustną wydzierżawione na lat 4 do 1 Lipca 1874 r. za sumę rs. 60 rocznie Karolowi Siemieńskiemu, który utrzymuje od siebie we wsi Rogaczówku szynkarza Izydora Siwek w własnej osadzie karczmę prowadzącego. Nazwiska włościan uwłaszczonych szczegółowo w zajęciu są wymienione i jaką który szczegółową ilość gruntu zajmuje jest opisane, wszyscy uwłaszczeni mają prawo wchodzenia do dworskiego lasu dóbr Rogaczówek, dla zbierania suszu i kopania pni na opał, opału po 52 fur, podściółek po 10 fur na każdą osadę, i inne mają serwituta w zajęciu opisane. Przez wieś Rogaczówek przechodzi trakt boczny do wsi kościelnej Przyrowa z jednej strony, a z drugiej do wsi Żytno. Podatki opłacają się rocznie do skarbu Królestwa w świadectwie przy zajęciu wykazane. Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ignacego Błeszyńskiego Patrona w m. Kaliszu zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży tak w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu lub też i u popierającego Patrona złożone i przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone.

1. Bartłomiejowi Krzymowskiemu, Wójtowi gminy Żytno do której dobra Rogaczówek należą, na ręce własne.
2. Antoniemu Chyczewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Nowo-Radomsku urzędującemu do którego dobra Rogaczówek należą na ręce własne.

Obudwom d. 18 (30) Listopada 1870 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr d. 3 (15) Grudnia 1870 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Józefina w pałacu Sądowym w d. 16 (28) Lutego 1871 r. o godzinie 10 z rana.

Sprzedaż odbywać się będzie w powyższym Trybunale w Kaliszu i takową dyrygować będzie Ignacy Błeszyński, Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Po odbyciu trzech publikacji warunków termin do tymczasowego przysądzenia tych dóbr na dzień 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. godzinę 10 z rana oznaczony został, w którym to terminie dobra te Ignacemu Błeszyńskiemu Patronowi sprzedaż popierającemu za rsr. 4,000 temczasowo przysądzone zostały i termin do stanowczego przysądzenia na d. 22 Czerwca (4 Lipca) r. b godzinę 10 z rana oznaczony został

Kalisz d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1871 r.
Asessor Kolegialny, J. Migórski

N. D. 2723. Prawne zajęte ruchomości w drodze egzekucji sądowej, w dniu 3 (15) Maja r. b. o godzinie 11-ej z rana na targu Sewerynów: łóżko, komoda toaleta mahoniowe, kozeta, napoleonki i t. p., w dniu 7 (19) Maja r. b. o godzinie 9 ej z rana na targu Grzybów: tabakierka srebrna, tabakierka z muszli, portmoneta, muszle morskie, płótno, materje wełniane i t. p., w tymże dniu o godzinie 10-ej z rana na targu Stare Miasto, łóżka sosnowe, komoda, szafy, stoły pantofle, lampa i t. p., oraz w dniu tym o godzinie 11-ej z rana na targu Muranów, parawan, szafi, kredens, łóżka, komoda, stoły, zegar i t. p., przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1871 r.
S. *Nawrocki*, Kom. p. S. A.

OSTRZEŻENIA.
ПРЕДОСТЕРЕЖЕНІЯ.

N. D. *2720. Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego i w zastosowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych Listów Zastawnych lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż Józef Zakrzewski właściciel składu materjałów aptecznych w Warszawie pod Nr. 500b egzystującego, utracił Listy Zastawne Okr III, Serji I, lit. D, N. 93,162, 96,213, 96,569, 97,734 z 9-ma kuponami t. j. od włącznie 1° półrocza 1871, do włącznie 1° półrocza 1875 r., oraz kupony na dziesięć półroczy t. j. od włącznie 1° 1871, do włącznie 1° 1875 r. od następujących Listów Zastawnych Okresu III-go: a. Serji I ej lit. B, Nr. 7231, 10,754, 10,893, 11,836, 13,250, 13,390, 18,776, 19,745, 25,933, 26,017, 28,131, 28,628, 140,965, 141,623; lit. C. Nr. 31,680, 33,539, 33,820, 41,210, 41,561, 49,279, 57,543, 57,971, 62,713, 63,159, 65,110, 72,835, 74,940, 77,432, 73,044, 86,674; lit. D. Nr. 95,953, 102,486, 104,131, 106,498; b) Serji 2 lit. B, Nr. 203,330, 206,748, 208,50 ; litera C, Nr. 217,782; litera D, Nr. 260,286, 262,830, 267,442.

Ostrzega się przeto, że obieg powyższych Listów i kuponów zakwestjonowany niniejszem zostaje i że w skutek tego każdy nabywca Listu lub kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego Listu lub kuponu.

Warszawa d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1871 r.
p. o. Prezesa,
Jenerał-Lejtenant, Greczewicz.
1—3 p. o. Pisarza, Dmięc i.

N. D. 2712. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.

Samuel Wawelberg. Kolektor Loterji z m. Warszawy. złożywszy na kaucję w Banku Polskim rsr. 1,200 w akcjach drogi żelaznej Warszawsko Bydgoskiej, na przyjęty dowód depozytowy, udzielony mu przez kasę Urzędu Loterji w r. 1864 kwit zagubił. Urząd Loterji podając o tem do wiadomości, ostrzega każdego w czyjemby posiadaniu rzeczony kwit znajdował się, iż żadnej korzyści z takowego nieodniesie, gdyż wedle zamieszczonego na nim zastrzeżenia, ani scedowanym, ani zastawionym być nie może, a tem samem przez niniejsze ogłoszenie, umorzony zostaje.

Warszawa d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1871 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J. K. Noiński.